NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XII. Nr. 4 (3250) Wilno, Sobota 5 stycznia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Laval w Rzymie

Uroczyste powitanie na dworcu

RZYM (Pat). Powitanie ministra Lavala i delegacji francuskiej na dworcu rzymskim było niezwykle serdeczne. Francuskich gości oczekiwali szef rządu włoskiego **Mussolini**, podsekretarz stanu MSZ. **Suvich**, szef gabinetu ministerstwa spraw zgranicznych baron **Aloisi**, wyżsi urzędnicy ministerstw spraw zagr., przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, gubernator Rzymu i inni.

Punktualnie o godzinie 19.05 zajechał na dworzec paryski pociąg pośpieszny. Wysiadającego ministra Lavala przywitał Mussolini. Po przejściu przez sale recepcyjne obaj mężowie stanu wraz z towarzyszącemi im osobami udali się w świetle olbrzymich reflektorów po drugiej stronie dworca, gdzie publiczność wznosiła okrzyki na cześć min. Lavala i Mussoliniego.

Po dokonaniu zdjęć fotograficznych Mussolini pożegnał się z ministrem Lavalem, który odjechał do hotelu „Excelsior". Przybyła z ministrem Lavalem córka jego, Jose, zamieszkała w domu byłego ambasadora włoskiego w Paryżu Manzoniego.

Dzisiejsze wizyty i konferencje

RZYM (Pat). W sobotę o godzinie 10 min. 30 rano min. Laval **złoży Mussoliniemu wizytę** w pałacu weneckim. Następnie w pałacu Chigi odbędzie się **konferencja** między obu mężami stanu.

W godzinach południowych minister Laval **przyjęty będzie przez króla włoskiego.** W godzinach popołudniowych minister Laval **złoży wieniec na grobie nieznanego żołnierza.** O godzinie 18.30 Laval **przyjmie kolonję francuską** w pałacu Farnese, który jest siedzibą ambasady francuskiej przy Kwirynale. Wieczorem premjer Mussolini wyda obiad galowy na cześć gościa francuskiego.

Serdeczny ton prasy włoskiej

RZYM. (PAT). — Prasa włoska gorąco wita francuskiego ministra spraw zagranicznych Piotra Lavala, podkreślając jego partjotyzm, zmysł rzeczywistości oraz wielkie zalety prawdziwego męża stanu.

„MESSAGERO" pisze że wizyta Lavala jest aktem przyjaźni między Francją a Włochami. Do uczuć sympatji i głebokiego szacunku jaki żywimy wobec Lavala, dołączamy równocześnie jaknajlepsze życzenia, pisze dziennik, aby dzieło które ma być dokonane w Rzymie, uwieńczone zostało konkretnemi wynikami w interesie obu wielkich sąsiadujących narodów oraz całej Europy.

Zmarł radca Wyszyński

BERLIN (Pat). Dziś w nocy zmarł na udar serca radca ambasady polskiej w Berlinie Kazimierz Wyszyński.

BERLIN (Pat). Wiadomość o zgonie radcy Wyszyńskiego wywołała w Berlinie powszechny żal i współczucie, co znajduje wyraz w enuncjacjach prasy berlińskiej.

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. radcy Wyszyńskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11-ej rano w katedrze św. Jadwigi. Przewiezienie zwłok do Lublina nastąpi tegoż dnia wieczorem, pociągiem pośpiesznym.

Zmarły należał do rzędu wybitnych i bardzo uzdolnionych pracowników polskiej służby zagranicznej. W najcięższych latach reprezentował Polskę w Moskwie, poczem od kilku lat zajmował stanowisko radcy ambasady polskiej w Berlinie. Ze śmiercią jego ponosi polska dyplomacja bardzo dotkliwą stratę. *(Red.).*

—ooo—

Nieprawdziwa wiadomość o chorobie Marszałka Piłsudskiego

Jedno z pism zgranicznych podało wiadomość, że p. Marszałek Piłsudski przeziębił się i zasłabł.

Pogłoska ta jest całkowicie zmyślona o czem naocznie przekonać się mogli liczni warszawiacy, zażywający przedwczoraj w godzinach południowych spaceru w Alejach Ujazdowskich: korzystając z pięknej pogody p. Marszałek wyszedł na przechadzkę w Alejach po pierwszym śniegu.

Francja i Włochy opiekunami Austrji

RZYM (Pat). Wedle pogłosek, kursujących w tutejszych kołach francuskich w Rzymie, porozumienie francusko-włoskie, które ustalono przed wyjazdem ministra Lavala do Rzymu przedstawia się, jeśli chodzi o sprawy austrjackie, jak następuje:

Francja i Włochy oświadczają swoją przyjaźń dla Austrji oraz chęć utrzymania jej niepodległości i zobowiązują się do wzajemnej konsultacji na wypadek, gdyby niepodległość Austrji została nagle zagrożona. Po drugie, Francja, Włochy i Austrja podpisać mają protokół w sprawie Austrji. Ptotokół ten będzie otwarty, aby zaprosić sąsiadów Austrji, by przystąpili do paktu do wzajemnej nieinterwencji w sprawy wewnętrzne. Do paktu takiego, czy protokółu miałyby być zaproszone i inne państwa, jak Polska i Rumunja.

Treścią protokółu byłby zakaz interwencji w sprawy wewnętrzne oraz zakaz popierania wszelkiej akcji, zagrażającej utrzymaniu jedności państwowej sygnatarjuszy. Pozatem protokół zobowiązywałby uczestników do zaniechania usiłowań zmierzających do przywrócenia status quo terytorjalnego w Europie Środkowej. Jeśli chodzi o zastrzeżenia wysuwane doniedawna przez Austrję, to zostały one podobno złagodzone dzięki porozumieniu, które przewiduje, że na wypadek zagrożenia niepodległości Austrji wszelka akcja zapobiegawcza będzie opracowana przez Francję i Włochy, dzięki czemu losy Austrji nie zostaną uzależnione od stanowiska państw mniejszych.

Przygotowania do ewentualnej konferencji w szerszem gronie

PARYŻ, (PAT) — Agencja Sued-Est donosi z Białogrodu, że w kołach dobrze poinformowanych twierdzą że w razie dojścia do pomyślnych rezultatów podczas spotkania ministra Lavala z premjerem Mussolinim zostanie wkrótce zwołana do Rzymu konferencja zainteresowanych państw, której zadaniem będzie przeprowadzenie w praktyce zasad ustalonych w porozumieniu Lavala z Mussolinim.

Ta sama agencja donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu zamierza zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady M. Ententy w jednej z miejscowości Jugosławji, bądź też do Genewy. Na zebraniu tem byłyby omówione przedewszystkiem rokowania rzymskie min. Lavala z Mussolinim a następnie sprawy znajdujące się na porządku obrad najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Hołd armji łotewskiej Marszałkowi Piłsudskiemu

WARSZAWA (Pat). Armja łotewska z okazji obchodu 15-lecia odzyskania Dyneburga przez Łotwę, nadesłała do Marszałka Polski następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Marszałek Piłsudski, Warszawa.

Upłynęło 15 lat od czasu, kiedy nasza armja, idąc ramię przy ramieniu z armją polską, wyszła zwycięsko z walk. Armja łotewska, wspominając i dzisiaj te dnie historyczne i pamiętając z wdzięcznością o cennej pomocy żołnierzy polskich, składa wodzowi, który prowadził wówczas i dzisiaj sławną armję polską najszczersze wyrazy swej głębokiej czci.

(—) Gen. BALODIS, min. wojny Łotwy

Pan Marszałek Józef Piłsudski. odpowiedział na tę depeszę jak następuje:

Jego Ekscelencja Gen. Balodis, Minister Wojny Łotwy, Ryga.

Dziękuję za przesłane mi w imieniu armji łotewskiej wyrazy czci z okazji historycznego obchodu w Dźwińsku oraz przesyłam najlepsze życzenia dla armji łotewskiej.

(—) MARSZ. POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI.

Nowy Rok 1935 na Zamku



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków rządu odpowiada na życzenia noworoczne, złożone przez korpus dyplomatyczny.

Wieńce Armji Polskiej na bratnich mogiłach polsko-łotewskich w Dyneburgu

DYNEBURG (Pat). Wojskowa delegacja polska złożyła dziś wieńce na bratnich mogiłach żołnierzy łotewskich i polskich.

W uroczystości wzięli również udział poseł Rzeczypospolitej **Beczkowicz**, konsul **Babiński**, przedstawiciele armji łotewskiej na czele z głównodowodzącym generałem **Berkisem** i d-cą garnizonu dyneburskiego gen. **Bengerskim.**

W ciągu dnia delegacja polska zwiedziła cytadelę i rozlokowane tam oddziały wojskowe. Popołudniu oficerowie polscy w towarzystwie kolegów łotewskich zwiedzili teren walk pod Dyneburgiem.

Wieczorem delegacja polska opuściła Dyneburg, żegnana przez kompanję honorową i korpus oficerski. Dziś wyjechała również do Rygi wicepremjer Skujenieks i poseł Beczkowicz.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI obywatelem honorowym Krzemieńca

ŁUCK, (PAT). — Wczoraj odbyło się w Krzemieńcu uroczyste plenarne posiedzenie rady miejskiej, na którem przez aklamację przy długo niemilknących oklaskach postanowiono zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego, jako wskrzesiciela i twórcy Liceum w odrodzonej Polsce z prośbą o przyjęcie w dowód czci i wdzięczności obywatelstwa honorowego miasta Krzemieńca. W motywach adresu skierowanego do Marszałka Piłsudskiego rada miejska podkreśla doniosłe znaczenie Liceum Krzemienieckiego dla kultury polskiej.

DZIŚ, w salonach Izby Przemysłowo-Handlowej pod łaskawym protektoratem Wojewody Wileńskiego Władysława Jaszczołta

„CZARNA KAWA BRIDGE"

NA BEZROBOTNYCH. Wstęp zł. 3.—, akademicki zł. 1.50.

Roosevelt przewiduje odprężenie w sytuacji politycznej i gospodarczej

Roboty publiczne zamiast zapomóg

WASZYNGTON, (PAT). — Prezydent Roosevelt ogłosił dziś orędzie do kongresu Stanów Zjednoczonych.

Na wstępie prezydent Roosevelt poruszył sprawy związane z bezrobociem. Prezydent proponuje całkowitą rewizję systemu zasiłków dla bezrobotnych przez zniesienie zapomóg udzielanych z funduszów poszczególnych stanów. Zamiast zasiłków prezydent proponuje wielki plan robót publicznych. Plan ten miałby być wykonany natychmiast w granicach kredytów udzielanych przez rząd. Z 5.000.000 bezrobotnych wpisanych na listy otrzymujących zasiłki, — 1.500.000 otrzymywać je będzie dalej. Dla zatrudnienia pozostałych 3.500.000 bezrobotnych prezydent proponuje zjednoczenie wszystkich robót publicznych o charakterze wyjątkowym.

W dalszym ciągu przemówienia prezydent zaznaczył że widoczne są już oznaki poprawy sytuacji. Na całym świecie są na porządku wielkie zmiany i wśród większości narodów hasła sprawiedliwości społecznej stają się celem ostatecznym. Również i naród amerykański cierpi z powodu dawnych nierówności.

Przechodząc do zagadnień polityki zagr. prezydent stwierdził że sytuacja na świecie nie jest ustabilizowana. Budzą się dawne namiętności i dążenia do nowych zbrojeń. Utrzymanie pokoju międzynarodowego jest zagadnieniem, w którem Stany Zjedn. są zainteresowane i to wcale nie egoistycznie.

W zakończeniu przemówienia prezydent dał wyraz nadziei, że uspokajające wpływy i konstrukcyjne zamierzenia wywołają odprężenie i że świat pozyska w ten sposób czas dla nadejścia nowych bardziej praktycznych form rządów, opartych na przedstawicielstwie narodu. Wówczas przywileje zaczną zanikać a dobrobyt pocznie wzrastać.

Orędzie Roosevelta zalecające przystąpienie Stan. Zjedn. do Międz. Trybunału w Hadze

WASZYNGTON, (PAT). — Z kół partji demokratycznej informują, że prezydent Roosevelt przygotowuje specjalne orędzie do kongresu, w którym nawoływać ma, aby izba uchwaliła przystąpienie Stanów Zjedn. do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Orędzie to odczytane ma być na posiedzeniu kongresu w przyszłym tygodniu.

Projekty reform Flandina w dziedzinie gospodarczej i politycznej

PARYŻ (Pat). Jedno z poczytnych czasopism francuskich ogłasza półgodzinną rozmowę swego współpracownika z prezydentem ministrów Flandinem na temat zagadnień gospodarczych i ogólnych.

Flandin zapowiedział, że rząd wniesie **projekt ustawy o organizacji produkcji francuskiej w ramach korporatywnych.** Społeczeństwo francuskie przechodzi obecnie okres wielkich przemian, do czego przyczyniają się **bardzo zmienione upodobania młodzieży.** Ubolewać należy nad hiperprodukcją inteligencji. Warunkiem ożywienia życia gospodarczego we Francji jest powrót zaufania. Okres tezauryzacji ma się ku końcowi. Oszczędzający Francuzi powinni okazać zaufanie do swego własnego kraju.

Flandin zapowiedział następnie **reformę obecnego sytemu wyborczego i reformę sądownictwa.** Na pytanie o dwuletniej służbie wojskowej oświadczył premjer, że rząd zastosuje taką politykę militarną, jaka odpowiada chwili obecnej. Niebezpieczeństwo konfliktów ciągle jeszcze istnieje. Na uwagę, że są Francuzi którzy zachwycają się Hitlerem, odpowiedział Flandin: „Francuzi są zbyt inteligentni, aby mogli zgodzić się na dyktaturę, która zaludni więzienia i utrzymuje ludność w strachu".

Obywatelstwo honorowe Krzemieńca dla min. J. Poniatowskiego

ŁUCK, (PAT). — Rada miejska miasta Krzemieńca na plenarnem posiedzeniu w dniu 3 stycznia postanowiła nadać obywatelstwo honorowe miasta ministrowi rolnictwa i reform rolnych Juljuszowi Poniatowskiemu za zasługi położone dla rozwoju kultury i życia gospodarczego miasta w czasie wieloletniego piastowania stanowiska kuratora Liceum Krzemienieckiego.

—o()o—

Plenarne posiedzenie Sowietów

MOSKWA, (PAT). — Odbyło się tu pierwsze plenarne zebranie Sowietów, w którem wzięło udział 2.056 nowoobranych delegatów.

Na posiedzeniu organizacyjnem byli również Stalin, Mołotow, Gaganowicz Woroszyłow, Ordzonikidze i inni.

Usuwanie trockistów z partji

MOSKWA, (PAT). — W Dniepropietrowsku wyłączono z partji 4-ch wybitnych miejscowych komunistów za współdziałanie z organizacją trockistowską, wykrytą na tamtejszym uniwersytecie.

Morderstwo polityczne w Z. S. R. R.

MOSKWA (PAT). — We wsi Fasztowka, w zagłębiu donieckiem, zamordowano na tle politycznem członka lokalnego sowietu. 6-ciu podejrzanym o udział w zabójstwie kułakom grozi kara śmierci.

—o()o—

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Berlin 212,60 — 213,60 — 211,60. Londyn 25,90 — 26,03 — 25,77. Nowy York kabel 5,26 i pięć ósmych — 5,29 i pięć ósmych — 5,23 i pięć ósmych. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcarja 171,70 — 172,13 — 171,27.

Dolary 5,24. Dolary złote 8,91 i pół Ruble złote 4,58 — 4,59. Czerwońce 1,22. Pożyczka budowlana 46. Dolarówka 53. Inwestycyjna 116. Stabilizacyjna 68,25.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 31 polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

100.000 zł. — 171.385.
20.000 zł. — 101.792.
10.000 zł. — 11.965, 16.622, 58.316, 110.945.
5.000 zł. — 8.491, 84.056, 84.269, 156.180, 163.885

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Polsko-angielskie rokowania handlowe

6 b. m. wyjeżdża do Londynu delegacja polska z dyr. **Sokołowskim** na czele dla kontynuowania dalszych rokowań gospodarczych z Anglją.

Nowy naczelnik wydz. szkolnictwa średniego w min. W. R. i O. P.

Wczoraj objął urzędowanie nowomianowany naczelnik wydziału szkolnictwa średniego w ministerstwie W. R. i O. P. dr. Marjan **Koczwara,** dotychczasowy naczelnik wydziału oświecenia i wizytator w woj. krakowskiem.

Proces Hauptmanna

ZEZNANIE P. LINDBERGHOWEJ

FLEMINGTON, (New Jersey). (PAT). — W procesie przeciwko Hauptmannowi o zamordowanie dziecka Lindbergha zeznawała dzisiaj pani Lindberghowa. Przedstawiła ona przebieg dnia, w którym porwanie zostało dokonane i przedłożyła sądowi sukienkę i inne rzeczy swego dziecka. W czasie tych zeznań, które trwały 45 minut, ogarnęło panią Lindberghową i jej męża silne wzruszenie. Oskarżony Hauptmann okazywał natomiast wielkie zdenerwowanie.

ZEZNANIE LINDBERGHA.

MASZYNGTON, (PAT). — Zeznając przed sądem w Flemington płk. Lindbergh opowiedział, że na drugi dzień po porwaniu dziecka przysłano mu ubranie jego, by w ten sposób popierać żądanie okupu. Wielkie wrażenie wywołało opowiadanie Lindbergha o tem, jak jeden z pośredników między szajką a Lindberghiem wręczył na cmentarzu w Bronx 50.000 dolarów osobnikowi, który obiecał zwrócić dziecko w chwili, gdy ono już było zamordowane. Pułkownik Lindbergh obecny był przy tej scenie i poznaje teraz głos osoby, która rozmawiał z owym pośrednikiem w głosie Hauptmanna.

Trzęsienie ziemi w Alpach?

BERLIN, (PAT). — Sejsmografy niemieckie zanotowały silne trzęsienie ziemi w niedalekiej odległości. Pierwszy wstrząs, który trwał 40.5 sek., odczuto w Sztuttgarcie o godz. 3.49. Przypuszczają, że ognisko trzęsienia znajduje się na obszarze Alp Wschodnich.

Morze to — płuca narodu

Samochód — luksusem...

Zarząd m. Lwowa wymierzył państwowej fabryce olejów mineralnych „Polmin" podatek „od przedmiotów zbytku" z tytułu posiadanego przez fabrykę samochodu osobowego.

Odwołanie od tego nakazu, opartego na fakcie, iż posiadany samochód służy wyłącznie dla ułatwienia odpowiednim osobom spełniania ich obowiązków służbowych, a zatem służy dla celów przedsiębiorstwa i z tego powodu nie ulega podatkowi od zbytku — urząd wojewódzki nie uwzględnił.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach sprawa motoryzacji kraju przedstawia się opłakanie.

Noworoczny głos rozsądku

W numerze 1-szym z r. b. zmieścił kowieński „Rytas", organ chrześcijańskiej demokracji, artykuł dr. Pakalniszkisa p. t. „Spojrzenie na r. 1935", który zawiera pewne interesujące uwagi.

Autor ocenia bardzo wysoko fakt utworzenia Ententy Bałtyckiej, oraz przewiduje przystąpienie do niej w przyszłości Finlandji, zaznacza przytem, że powstanie Ententy Bałtyckiej stało się możliwe jedynie po w y e l i m i n o w a n i u z niej s p r a w y w i l e ń s k i e j.

O tej też sprawie, poza którą — mówi autor — „mają Litwini jeszcze ważniejszą — utrzymnie niezawisłości Litwy" — pisze dr. Pakalniszkis w dalszym ciągu swego artykułu:

„Dzisiaj nawet hurapartjotom nie przychodzi do głowy nierozsądna myśl, że niewymienienie w którymkolwiek traktacie lub odłożenie sprawy wileńskiej jest równoznaczne z wyrzeczeniem się Wilna.

Pod względem psychologicznym jest to wielki krok w nowym kierunku. Należy się spodziewać, że politycy litewscy, którzy zaczęli raz realnie myśleć, ośmielą się wreszcie rozstrzygnąć największą kwestję litewskiej polityki zagranicznej — sprawę wznowienia stosunków polsko — litewskich. 1934 r. nie rozstrzygnął tego ważnego problemu, a nawet nie zawierał większych realnych wysiłków w kierunku rozstrzygnięcia. Jest to wielki minus w bilansie politycznym Litwy roku ubiegłego. Należy się spodziewać jednak że 1935 r. będzie pod tym względem szczęśliwszy.

Po szczęśliwem utworzeniu Ententy Bałtyckiej i po nauczce, osiągniętej przy tej okazji, powinni Litwini dokładać wysiłków w kierunku rozstrzygnięcia również tego problemu. Warunki nie są tak złe, jak temu lub owemu się wydają. Wprawdzie sprawa ta nie da się rozstrzygnąć szybko i łatwo, lecz można ją popchnąć naprzód".

Dr. Pakalniszkis dopatruje się w polityce polskiej zasadniczej sprzeczności pomiędzy przyjaźnią z Niemcami i sojuszem z Francją. Jego zdaniem te rzeczy nie dadzą się pogodzić ze sobą, sądzi więc, że „Polska, zauważywszy, iż znalazła się w izolacji (?), powróci do Francji". W tem rozumowaniu ulega widocznie autor pewnym utartym szablonom myślenia, które sojusz polsko-francuski mylnie czyni poprostu f u n k c j ą f r a n k o - n i e m i e c k i e g o a n t a g o n i z m u. Z takiego rozumowania wynikałoby, że z chwilą trwałego uregulowania stosunków franko-niemieckich, przymierze polsko-francuskie straciłoby wszelką rację istnienia. Wniosek — z punktu widzenia polskiego zupełnie n i e d o r z e c z n y a jeżeli pewne koła francuskie tak go rozumiały, to był to błąd, który właśnie w ostatnich miesiącach jest systematycznie o d r a b i a n y.

Ta więc przesłanka dr. Pakalniszkisa jest mylna. Niemniej jednak dalsze jego wywody są interesujące. Sądzi on że

„z pomocą Francji, Litwie mogłoby się udać znalezienie modus vivendi z Polską, chociaż dzisiaj będzie to znacznie trudniej".

Możliwe, ale w danym wypadku droga bezpośrednia jest zawsze k r ó t s z a i ł a t w i e j s z a, niż ta, która prowadzi poprzez obce „dobre usługi". Sprawa polsko-litewska, ze względu na swoje liczne imponderabilia, mniej niż jakakolwiek inna nadaje się do załatwiania zapomocą pośredników. W końcu dr. Pakalniszkis nawołuje rząd litewski do aktywności w tej sprawie:

„Niech litewscy polityczni „dogmatycy" nie mówią, w jaki sposób i jak można się z Polakami konkretnie porozumieć, gdyż ci, którzy odpowiadają za niepodległość Litwy wiedzą, co w obecnych warunkach można. Trzeba tylko inicjatywy i zdecydowania. Gdy zaś to będzie dokonane, wówczas i patentowani patrjoci z różnych związków wraz z rzekomymi zdrajcami cieszyć się będą z rozsądnego czynu tak, jak teraz cieszą się z Ententy Bałtyckiej, chociaż nie zwróciła ona Litwie Wilna".

Noworoczny głos opozycyjnego polityka litewskiego nie daje wprawdzie konkretnych wskazań, jest jednak wymownem świadectwem p o m y ś l n e g o p r o c e s u, odbywającego się w opinji litewskiej, którego dochodzące tutaj odgłosy, notujemy zawsze z żywem zadowoleniem.

Testis.

Oderwanie Kłajpedy od Litwy planowali hitlerowcy kłajpedzcy —

— mówi akt oskarżenia

(Korespondencja własna)

Kowno, koniec grudnia 1934.

Posiedzenia Sądu Wojennego odbywają się w sali gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości, na którego frontonie widnieje stara maksyma rzymska **„Justitia est fundamentum regnorum“**, a który — według intencji twórców — miał być siedzibą parlamentu litewskiego. Na głównych drzwiach wejściowych widnieje napis **„Karo teismas“**, informujący przechodnia, iż mieści się tu czasowo Sąd Wojenny, którego stary lokal byłby zbyt szczupły w stosunku do rozmiarów toczącego się procesu.

123 oskarżeni, około 500 świadków, rzeczoznawcy, tłumacze, stenografiści, warty policyjne i wojskowe, kilkadziesiąt dziennikarzy miejscowych i zagranicznych, wreszcie ograniczona do minimum publiczność — wypełniają salę i galerję po brzegi.

Za przykrytym zielonem suknem stołem, nad którym zawieszono herb państwa i portret prezydenta Smetony zasiadło pięciu sędziów, z prezesem Sądu Wojskowego **ppłk. Leonasem** na czele, oskarżyciele publiczni — prokurator Sądu Wojskowego **gen. Wimeris** i wiceprokurator Izby Apelacyjnej **p. Monstawiczus** oraz dwaj sekretarze Sądu. W pobliżu zostały ustawione stoliki dla tłumaczy i stenografów oraz pulpity dla przedstawicieli powództw cywilnych — adwokatów **Sleżewiczusa** i **Toluszysa**, nawiasem mówiąc, dwóch przywódców stronnictwa ludowców... Po bokach umieszczono kilkanaście dużych, opieczętowanych skrzyń z dowodami rzeczowemi; część dowodów — maszynki do pisania i olbrzymia „tablica honorowa“ z nazwiskami działaczy kłajpedzkich, ukaranych administracyjnie przez władze litewskie, — spoczywa nieopakowana na oddzielnym stole.

Naprzeciwko stołu sędziowskiego — ława obrony — adwokaci **Batajtis, Bulota, Engler, Lichtensztejn, Stankiewiczus** (profesor prawa karnego na uniwersytecie kowieńskim), **Tornau, Zarin, Norgiaławiczus i Raulinajtis;** (dwaj ostatni z nominacji), a za nimi oskarżeni: 80 pod strażą i 43 — odpowiadających z wolnej stopy. Dalej — miejsca dla świadków i publiczności, na galerji — dziennikarze i znowu publiczność.

Proces rozpoczął się 14 grudnia rano od sprawdzenia generaljów oskarżonych, którzy odpowiadali przeważnie po niemiecku. Większość urodziła się w kraju kłajpedzkim, niektórzy — jak np. przywódcy obu organizacyj pastor **Teodor von Sass** i weterynarz **dr. Ernest Neumann** — w Prusach Wschodnich, adjutant Sassa, b. prokurator, **baron von der Ropp** — w pow. poniewieskim. Na zapytanie, czy byli karani sądownie, niektórzy oskarżeni odpowiadali wyliczeniem kar administracyjnych, nałożonych na nich przez wojennego komendanta kraju Kłajpedzkiego. Kilku znowu zawahało się przy określeniu przynależności państwowej, jeden odpowiedział „Memellaender“...

Dosyć monotonna procedura sprawdzania generaljów zajęła całe siedmiogodzinne pierwsze posiedzenie i kilka godzin nazajutrz. Resztę czasu dnia tego zajęło rozważanie wniosku obrony o rozdzielenie procesu na 4 odrębne sprawy: 1) organizacji CSA. (Sassa), 2) organizacji „Sovog“ (Neumanna), 3) zamachu na Jezutisa i 4) zamachu na Loopsa, oraz żądania osk. von der. Roppa, który kwestjonował kompetencję Sądu Wojennego, domagając się przekazania sprawy sądowi krajowemu w Kłajpedzie. Oba wnioski zostały przez Sąd odrzucone — i przystąpiono do zaprzysiężenia rzeczoznawców i świadków.

Odczytywanie aktu oskarżenia rozpoczęło się więc dopiero 17 grudnia rano i trwało 4 dni. Obejmuje on 528 stron druku i zawiera **historję niemieckiej akcji irredentystycznej w kraju Kłajpedzkim** od chwili przyłączenia go do Litwy.

Mówi więc o wstrzymywaniu kłajpedzian przed wyjazdem do Niemiec i agitacją za przyjmowaniem obywatelstwa litewskiego w celu utrzymania niemczyzny, o **zpomogach, płynących z za Niemna, i dodatkach do pensji,** wypłacanych urzędnikom, sędziom, nauczycielom, o roli, jaką przytem odegrał konsulat generalny Rzeszy w Kłajpedzie, wreszcie o **szykowanem na sierpień 1934 r. powstaniu.**

Wspomina dalej — o stanowisku niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej wobec zagadnienia kłajpedzkiego, powołując się na „Mein Kampf“ Hitlera, mowy Goebbelsa i inne wystąpienia, oraz o tworzonych na terenie Prus Wschodnich **organizacjach, mających na celu przyłączenia kraju kłajpedzkiego do Niemiec,** i o podobnych organizacjach w samym kraju.

Już w roku 1928 zostało utworzone tu tajne biuro propagandowe, a następnie również tajna sekcja partji narodowo - socjalistycznej, w r. 1933 ukazały się na widowni Christlich - Sozialistische Arbeits gemeinschaft (C. S. A.) i Sozialistische Volksgemeinschaft, których łączność z partją narodowo - socjalistyczną jest — według aktu oskarżenia — niezaprzeczalną.

Akt oskarżenia zawiera dzieje wzajemnych stosunków obu organizacyj, m. innymi fakty **odwoływania się do kierowników ruchu narodowo - socjalistycznego o rozstrzyganie sporów wewnętrznych,** odmalowuje ich działalność, zmierzającą do oderwania od Litwy kraju kłajpedzkiego drogą zbrojnego powstania, które było początkowo wyznaczone na 18 stycznia 1934 r., a następnie zostało odroczone do wiosny. W tym celu opanowano całe życie niemieckie i urzędy autonomiczne, w których **na 1487 urzędników 861 należało do organizacyj wywrotowych,** organizowano i ćwiczono bojówki, a względem niewygodnych sobie osób stosowno akty teroru (zabójstwo Jezutisa i zranienie Loopsa).

Wszystkim 126 oskarżonym, z których 123 stawiło się na rozprawę, a 3 zbiegli do Niemiec, akt oskarżenia zarzuca **należenie do organizacyj, których celem było oderwanie kraju kłajpedzkiego od Litwy i przyłączenie go do Niemiec,** co było im wiadomem; pozatem 7-miu z nich jest oskarżonych o zamach na Jezutisa i 2-ch — na Loopsa. 120 oskrżonym grożą kary do kary śmierci włącznie, pozostałym 6 do 8 lat ciężkiego więzienia.

Posiedzenia 21 i 22 grudnia zostały poświęcone zapytywaniu podsądnych, czy przyznają się do winy. Posypały się krótkie przeważnie odpowiedzi „Nein!“ i próby o pozwolenie na udzielenie wyjaśnień. **Tylko jeden oskarżony** — Adam Molinnus, kierownik sekretarjatu i referent prasowy „Sovog“ **przyznał się do winy.**

Po przerwie świątecznej zaczęło się składanie wyjaśnień przez podsądnych, a od 7 stycznia nastąpią zeznania świadków.

Z. Niemeński.

Uroczystości noworoczne w Watykanie



Reorganizacja związku szaulisów

KRÓLEWIEC, (Pat). Kowieński „Rytas“ donosi, że związek strzelców litewskich (szaulisów) ulegnie gruntownej reorganizacji.

Mają mu być powierzone w większym zakresie zadania przysposobienia wojskowego, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej i inne związane z obroną kraju. W związku z tem w kadrach tej organizacji mają nastąpić zmiany personalne.

Ludzie Piłsudskiego

HEINRICH KOITZ, Männer um Piłsudski. Profile der polnischcu Politik. Wilt. gottl. korn Verlag Wrocław 1934 str. 288.

Niemcy są wzorem systematyczności w robocie. Ledwie zaciemniony od tylu lat horyzont polsko - niemiecki rozjaśnił się, a już skrupulatność niemiecka der deutsche Hang zur Gründlichkeit, troszczy się o wyczerpującą znajomość stosunków polskich i jej rozszerzenie w opinji niemieckiej.

W Wrocławiu — chyba w związku z tamtejszym Instytutem wschodnio - europejskim — u tegoż Korna ukazała się książka Wilhelma von Oertzen, Alles oder Nichts — wszystko lub nic, walka o niepodległość w ciągu 125 lat, poczem Heinrich Koitz zajął się profilami polityków współczesnej Polski, najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

Koitz ma dużo i najczęściej dobre wiadomości. Odnosi się wrażenie, że nie pisze wszystkiego, co wie. W tem zaś co pisze jest ścisły i poprawny, nawet w anegdotach i niedyskrecjach. Więcej niż poprawny, bo bardzo przychylny jest jego stosunek do Polski i jej bohaterów. Jest wprost zastanawiające jak człowiek, który wygląda na zdecydowanego nacjonalistę niemieckiego potrafi wyrnąć z kolizyj, które mu niedaleka przeszłość nasuwa na każdym kroku.

*

Współpracownicy Marszałka Piłsudskiego defilują w galerji Koitza w porządku, określonym przez konstrukcję książki. Naprzód krąg Wielkich Zmarłych: Sułkiewicz, Wyrwa - Furgalski, Hołówko, Skwarczyński, Pieracki. Ujmuje nie pozbawione serdeczności wspomnienie des braven Hołówko.

Metodykę politycznej pracy Marszałka ma wedle Koitza ilustrować najtrafniej grupa: gen. Żeligowski, gen. Składkowski, wicemarszałek Car, gen. Stachiewicz. Ideę narodową wyrażają Prezydent Mościcki i marszałek Raczkiewicz, „kierujący dziś wielką, cały świat obejmującą organizacją Polaków zagranicą“. Instytucja ta, „mająca wyraźny akcent imperjalistyczny“, jest powodem lekkiego niepokoju autora.

Walkę o władzę reprezentuje Bartel, wielki przełom Sławek, drogę przez kryzys ekonomiczny Prystor. Twardy demokrata Bartel z przeszłością ślusarza i nieustępliwemi zasadami polityczno - ustrojowemi, nie cieszy się szczególną sympatją autora. Najlepiej bodaj wypadła sylwetka płk. Sławka, „jednego z niewielu mężów na wyżynach wschodniej Europy, którzy znaleźli wąską ścieżkę wiodącą od polityka do męża stanu i szczęśliwie ją przeszli“.

Nietuzinkowa jest również charakterystyka płk. Prystora. Spokój, zimna krew i powściągliwa małomówność kryją przed światem głębokie, ludzkie ciepło. Wyłamuje się ono, zdaniem Koitza, niepowstrzymanie w jednej sprawie: gdy idzie o Wilno, ojczysty kraj, o wielki sen nawiązania litewsko - polskich tradycyj przeszłości (str. 125).

Chybione jest natomiast ujęcie roli marszałka Świtalskiego, z którego Koitz robi coś w rodzaju Goebbelsa. Z niemiłą przesadą i fantastycznym rozmachem maluje też propagandę przedwyborczą do Ciał Ustawodawczych przez kino, radjo, głośniki „na wszystkich rogach ulic“, reklamę świetlną i samoloty wojskowe (sic!) oblatujące najmniejsze wsi na wschodzie i południu Polski, gdzie drogi są złe. Tak udoskonalonej metody propagandy, doprowadzonej do szczytu sprawności i wyspecjalizowanej w Niemczech, długo jeszcze nie będziemy znali, co ma swoje ujemne, ale i dodatnie strony.

Gdy marszałek Switalski stanowi w galerji Koitza „klamrę do ludu“, Janusz Jędrzejewicz zachowuje rzeczywistą rolę organizatora kultury, który dokonał przełomu ideowego w opornej dotąd dziedzinie oświaty i nauki, a przez ścisły kontakt z młodem pokoleniem i jego duchowemi i społecznemi tendencjami, stanowi siłę określającą najbliższego dziesięciolecia w Polsce.

Reprezentantem bieżącego programu politycznego, wrażliwego na zagadnienie roli i chłopa jest premjer Kozłowski wraz z ministrami Kościałkowskim i Poniatowskim. Generałowie Sosnkowski, Rydz Śmigły, Wieniawa - Długoszewski i Orlicz - Dreszer są na obrazie Koitza przedstawicielami armji, ministrowie Miedziński i Matuszewski kontrapunktem opinji publicznej, Sieroszewski i Kaden Bandrowski pomostem ku przyszłości.

Jeden z najbardziej interesujących rozdziałów, poświęcony zagadnieniu polityki zagranicznej, osnuty jest dokoła

Sterowce nad Atlantykiem

Z wiosną r. b. ma być podjęta stała komunikacja „zeppelinowa" pomiędzy Europą a Stanami Zjedn. Am. Płn. Tak przynajmniej zapewnia korespondenta londyńskiego „Evening Standard" słynny dr. Eskener, w udzielonym ad hoc wywiadzie:

DR. ECKENER.

Hugo Eckener jest dziwnym człowiekiem. Ma dziś lat 67. W tym wieku ludzie zwykle przeżuwają bezzębnemi ustami moczone w kawie bułeczki, podlewają pokojowe kwiatki i zanudzają swych młodszych bliźnich ględźbą na temat swej młodości chmurnej, lecz niezawsze górnej. Hugo Eckener — przeciwnie. U schyłku swego życia dokonuje wyczynów, jakichby mu mógł pozazdrościć niejeden młodzieniec. Przecież to właśnie w kilku ostatnich latach nazwisko niemieckiego konstruktora stało się głośne na cały świat. Jego loty sterowcowe, jego pamiętne „Zeppelinflüge" wysunęły dra Eckenera na czoło dzisiejszej aeronautyki. Nazwisko niezmordowanego starca brzmi godnie, obok nazwisk Lindbergha czy Byrda, Piccarda czy Lapidewskiego.

Zainteresowania dra Eckenera bynajmniej nie układały się jednolicie. Błędem byłoby mniemać, że już od dzieciństwa rwał się on do wszystkiego, co się wiąże z powietrzem i lataniem. Nic podobnego. Tytuł doktorski uzyskał Eckener bez żadnego związku z zasługami na polu inżynierji, konstrukcji sterowców czy czegoś w tym rodzaju. Znakomity konstruktor jest doktorem filozofji. W młodości studj. ekonomję pol. i psychologję. Był uczniem wielkiego Wundta, lekarza, fizjologa i filozofa. Ukończenie studjów filozoficznych przyniosło Eckenerowi tytuł doktorski, a jednocześnie zwróciło jego zainteresowania w kierunku konstrukcji sterowców. Tej ostatniej sprawie zaczął się dr. Eckener poświęcać coraz bardziej, a wreszcie „wlazł w nią z uszami", tak, że rok 1911 przynosi mu ni mniej ni więcej jak stanowisko dyrektora Niemieckiego T-wa Lotniczego (Deutsche Luftschiffahrt A. G.).

W czasie wojny światowej dr. Eckener oddaje się do dyspozycji marynarki. Jako instruktor pracuje w wydziale lotnictwa morskiego.

Po wojnie znowu powraca do umiłowanej pracy przy budowie i udoskonalaniu „zeppelinów". W 1924 r. zostaje prezesem T-wa Budowy Sterowców. Odtąd datuje się etap światowego rozgłosu dra Eckenera.

SŁYNNE LOTY.

Pierwszy lot, który rozsławił zarówno konstruktora jak maszynę odbył dr. Eckener w październiku 1924 r. do Ameryki Płd. Leciał na sterowcu „ZR III".

Zachęcony powodzeniem, buduje dr. Eckener w następnych latach nowy typ sterowca „L. Z. 127" na którym odbywa w paźdz. 1928 r. ponowny lot do Ameryki, a następnie — dookoła świata. Witany wszędzie z entuzjazmem, krzewi dr. Eckener ideję budowy sterowców i lotów sterowcowych również w innych krajach. Istotnie, Ameryka i Anglja zabierają się poważnie do pracy w tym kierunku. W Anglji jednak konstruktorzy nie stoją widocznie na wysokości zadania. Sterowce angielskie ulegały parakrotnie katastrofom, które pociągały za sobą liczne ofiary w ludziach.

WYWIAD Z „EVENING STANDARD".

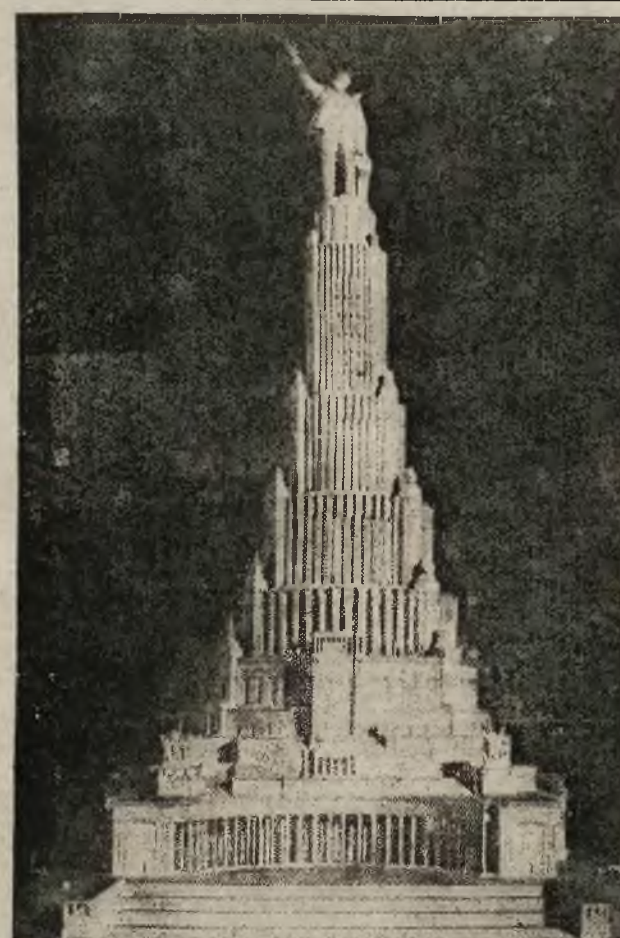
Jak wynika z wywiadu, udzielonego współpracownikowi „Evening Standard" dr. Eckener planuje stworzenie w r. b. stałej komunikacji sterowcowej pomiędzy Europą a Ameryką Północną. Start miałby miejsce we Friedrichshafen (Niemcy) zaś lądowanie — w Lakehurst (U. S. A.). Lot z Friedrichshafen do Lakehurst trwałby — według obliczeń dra Eckenera — 55 godzin, zaś w kierunku odwrotnym — 48 godzin. Sterowiec mógłby się po drodze zatrzymywać w Anglji.

Następnie oświadczył konstruktor Anglikowi, że do lotów tych nie będzie używał „Hr. Zeppelina", który posłuży do utrzymywania ciągłości komunikacji z Ameryką Południową. Do lotów Friedrichshafen — Lakehurst użyje dr. Eckener sterowca nowego, którego budowa w najbliższych miesiącach zostanie ukończona. Na tym nowym sterowcu odbędzie wpierw konstruktor dłuższy lot próbny, poczem podejmie przelot nad Atlantykiem.

Po nawiązaniu stałej komunikacji sterowcowej z Ameryką Północną, dr. Eckener będzie usiłował zorganizować stałą linję pomiędzy Europą a Indjami Holenderskiemi.

Perspektywy są więc nader ponętne. Będzie się podróżowało wygodnie, znacznie wygodniej niż na statku, w luksusowo i przytulnie urządzonej kabince sterowca, siedząc na miękkiej otomance, mając książkę w ręku, zaś stolik z wazonikiem kwiatów przed oczyma. Żadnych wstrząsów, żadnych kołysań, ledwie dosłyszalny szum motoru. Szybkość 100 klm. na godzinę. Perspektywy bardzo nęcące.

NEW.



Pałac Sowietów w Moskwie

Model mającego stanąć w Moskwie Pałacu Sowietów z posągiem Lenina na szczycie.

Spłata zobowiązań obligacjami Pożyczki Narod.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", Bank Gospodarstwa Krajowego będzie przyjmował obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej w dziale pożyczek budowlanych i długoterminowych Banku bez ograniczenia wysokości kwoty. Obligacje Pożyczki Narodowej będą w tym dziale przyjmowane na zapłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 r. procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego i to zarówno krótkoterminowych, jak i gotówkowych amortyzacyjnych, na opłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego po termin wyżej wskazany, oraz na spłatę zaległości z tytułu pożyczek długoterminowych Banku, za czas do 31 grudnia 1933 r., t. j. włącznie z ratą, płatną dnia 31 grudnia 1933 r.

Z ograniczeniem do kwoty zł. 300 będzie B. G. K. przyjmował obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z własnych funduszów Banku oraz zaległych procentów od tych pożyczek po dzień 31 grudnia 1933 r.

Prawo spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej zobowiązań spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych przysługuje członkom tych spółdzielni, przyczem stwierdzenie członkostwa będzie dokonywane na podstawie wykazów, sporządzonych przez spółdzielnie przy składaniu obligacyj na spłatę zobowiązań. Przelew obligacyj w tych wypadkach powinien być dokonywany bezpośrednio na rzecz i na imię Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dziale kredytów krótkoterminowych Banku — obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane tylko na pokrycie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego znajdujących się w windykacji, płatnych najdalej 31 grudnia 1933 r., a nieprzekraczających kwoty zł. 1.000.

Obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane po kursie, każdocześnie ustalonym przez p. ministra skarbu po 96 za zł. 100 im. wart. plus wartość kuponu bieżącego.

W końcu należy zaznaczyć, że prawo spłaty wymienionych wierzytelności Banku przysługuje pierwonabywcom obligacyj Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku, na zasadzie wyroku sądowego lub przelewu dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej — o ile spłata będzie dokonana do dnia 31 grudnia 1935 roku.

—o||o—

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-ej wiecz.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Produkcja złota we Francji

Według ostatnio ogłoszonych danych francuskie kopalnie złota produkują rocznie złota za 50 miljonów franków. Jest to bardzo wiele, jeśli się zważy że kraje które znane są ze swych kopalń szlachetnego kruszcu, produkują znacznie mniej i tak np. Peru produkuje złota za 41 milj. frs. rocznie, Chili za 18 milj. frs., Kanada za 2 milj., Gujana za 28 milj. i Chiny za 25 milj. frs.

720 kilometrów w ciągu 4 godzin!

Elektryfikacja linji kolejowej Rzym—Medjolan, która będzie ukończona w lutym r. b., przewiduje puszczenie w ruch na tej magistrali pociągów pośpiesznych, które będą przebiegały dystans 720 kilometrów, dzielący oba miasta, w czasie 4 godzin i 20 minut. Będą to więc najszybsze pociągi w Europie, przebiegające około 180 kilometrów na godzinę. W ten sposób pobija ekspresy Rzym—Medjolan rekordy dotychczasowe najszybszego pociągu angielskiego „Flying Scotsman", który pędzi z szybkością 125 km. na godzinę.

dwu osób: ministra Józefa Becka i Janusza Radziwiłła. „Ten młody oficer wszedł do świata dyplomacji jako osobistość o zupełnie nowych i nawskroś sympatycznych cechach, która różni się istotnie od tradycyjnych zjawisk świata konferencyj genewskich. Beck jest realnym politykiem i wolnym od wszelkich uprzedzeń". Poza dyplomatycznemi pochwałami można wyczuć niekłamane poważanie i żywą ciekawość przyszłości, którą rodzi „wielka gra polityki zagranicznej".

*

Dokładnemu i precezyjnemu autorowi zdarzają się jednak potknięcia: gen. Dowbór - Muśnicki i POW., Polonia Restituta zamiast „Krzyża Niepodległości", Virtuti Militari odznaczeniem za wojnę polsko - rosyjską, premjer Prystor wprowadził stałą instytucję „okrągłego stołu" byłych premjerów, odbywanego dwa, trzy razy do roku. Niedziałkowski uwieziony w Brześciu i t. p.

*

Oceny Koitz'a są naogół objektywne, sumienne, oparte na poważnych studjach. Jest w nich wyraźny akcent szacunku i przychylności względem Polski. Bezwzględu na oficjalną tendencję książki, autora i sfery z której jego działanie wychodzi oraz intencje, fakt pozostaje faktem. Jest nim liczenie się z Polską, jej znaczeniem, siłą i wartością. Jest przeto bardzo ciekawie i pouczająco spojrzeć w to niemieckie zwierciadło, które od czasu Dytmaza odbijało konterfekt Polski przeważnie niepochlebnie. Von Oertzen z r. 1934 i Koitz są bezwątpienia zjawiskiem dodatniem na horyzoncie zaciemnionym przez niepowściągliwą propagandę przeciwpolską, pisarzy w rodzaju Waltera von Molo. W szczególności książkę Koitz'a, który nie ma za sobą tego niemiłego bagażu, jakim jest obciążony von Oertzen (książka „Das ist Polen!", wyd. w r. 1929, i będąca właściwie paszkwilem na Polskę) należy wyróżnić jako bardzo solidny i pozytywny wkład niemiecki do sprawy wzajemnego poznania, zrozumienia i zbliżenia dwóch sąsiadujących od tysiąclecia narodów. Pożytek praktyczny tej książki po stronie niemieckiej polega na tem, że może ona być środkiem uczciwej, objektywnej i dokładnej informacji o dzisiejszej Polsce. Uzupełnia przeto poważną lukę po tamtej stronie.

H.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Przeprowadzka świąteczna na miejscu

Trzeba przyznać, że w tępieniu różnych przywar biurokratyzmu osiągnęło się u nas wiele. Postęp i zdrowy rozum w ujmowaniu zagadnień życia, usunęły to, co się im przeciwstawiało z przeżytków po Austrji czy Rosji. Jednakże zdarzają się jeszcze i dzisiaj kwiatki, które z równem powodzeniem możnaby cytować jako odstraszające przykłady w roku 1900, jak i w 35 lat później.

Pisano w dziennikach wiele o systemie meldunkowym który sprawia ludziskom dużo kłopotu. Każdy kto zmienia mieszkanie, chociażby — a i tak się zdarza — czynił to, co dwa miesiące, musi wypełnić po dwie karty meldunkowe na każdego członka rodziny, przyczem karty te zawierają najprzeróżniejsze dane, które praktycznie przedstawiają dla władz mniej wartości, niż jeden przyzwoity odcisk palca.

* * *

A teraz proszę sobie wyobrazić taką rzecz. Mieszkam przy ulicy — dajmy na to — Mickiewicza, pod liczbą X, a liczbą mieszkania Ypsylon. Cały dom składa się — powiedzmy — z piętnastu mieszkań.

Czasy są takie, w których wskazane jest — jak się to mówi — nie popuszczać pasa, ale go zlekka chociaż starannie zacieśniać. Nie przeto dziwnego, że właściciel domu wykombinował sobie, że powinien z jakiegoś tam mieszkania zrobić dwa.

Każdy mu przyzna rację, skoro on uważa że w tem jest interes. Jednakże po pewnym czasie powoduje to zmianę numeracji mieszkania.

A więc ja, który mieszkałem — przypuśćmy pod numerem 11, mieszkam teraz z pod 12-tym, gdyż jedno mieszkanie w międzyczasie przybyło.

Na zdrowy rozum dodaliby tam gdzieś, gdzie tę zmianę przeprowadzili literkę „a" do numeru, zpisaliby to w książkach i byłby spokój. Jednakże nie tak myślą panowie z pod znaku Świętego Biurokracego.

Ponieważ ja mieszkałem pod numerem 11 a po oznaczeniu mego mieszkania przez gospodarza nowym numerkiem, zyskałem numer 12-ty a więc **ja się przeprowadziłem.** Skoro się przeprowadziłem z pod numeru 11-ego pod 12-ty, więc mam na nowo wypełnić karty meldunkowe.

Niewiele tego jest, ledwie dziesięć. Dwie dla żony, cztery dla dzieci, dwie dla służącej i dwie dla mnie.

A wypełnić mam z najnajdrobniejszemi szczegółami. Gdybym się pomylił w jakimś szczególe zpośród tych kilkunastu rubryk każdej karty, biada mi! W najlepszym wypadku będę pisał nową kartę, której nie otrzymuje się zadarmo.

Wszystko dla tego, że gdzieś ktoś miał za duże mieszkanie, bo przecież ja się z mego nie ruszyłem.

Nie jest to może wielki rekord światowy w absurdzie, ale taki sobie mały rekordzik wileński, to napewno jest. A trzeba go zapisać już na rok 1935.

WEL.

Z CYRKU



Jeszcze w sprawie spółdzielni rolniczej inteligencji pracującej

(Artykuł dyskusyjny)

Sprawom bezrobocia w Polsce wogóle, a w szczególności w Wilnie, poświęca się bardzo mało uwagi. Nie interesują się tem specjalne władze, powołane do walki z bezrobociem, nie interesuje się społeczeństwo i nie interesuje się prasa, która ogranicza się do krótkich notatek o ilości bezrobotnych, wskazując jedynie ile przybyło względnie ubyło. Sprawy te grają rolę kopciuszka.

W żadnej innej dziedzinie u nas nie ma tyle braków i zaniedbań co na terenie bezrobocia, a przecież tylko należyte zrozumienie sprawy bezrobocia pozwoli nam sformułować zasadnicze postulaty w sprawie sposobu zorganizowania w tym zakresie pracy i pomocy doraźnej.

Wileńscy bezrobotni pracownicy umysłowi wszczęli poczynania w kierunku stworzenia dla siebie warsztatów pracy dla zagwarantowania minimum egzystencji. Narazie obrano sprawę osadnictwa na roli przez założenie osiedla rolniczego, opartego o zasady spółdzielczości, które w stosunku do swych członków całkowicie rozwiązałoby problem bezrobocia. Na ten temat obecnie toczy się dyskusja na łamach prasy.

W „Kurjerze Wileńskim" z dnia 30 grudnia r. ub. w artykule p. t. „Osadnictwo bezrobotnych na roli", znajdujemy ciekawą wiadomość w sprawie ogródków działkowych w Poznaniu, gdzie na terenach miejskich wydzielono działki po 800 i 1000 m. kw. (w Wilnie po 400 m. kw.) i pobudowano każdemu bezrobotnemu, posiadającemu ogródek, drewniany domek, który mieści jeden pokój z kuchnią (w Wilnie nic).

Zakładanie ogródków działkowych uważam za zabawkę dla dorosłych bezrobotnych, bowiem nie wpływa ono zupełnie na stan odciążenia bezrobocia, a odwrotnie poniekąd wiąże się z niem, bo częściowo ogranicza swobodę ruchów. Taki ogródek najwyżej może dać ziemniaków na zimę i trochę warzyw. A pozostałe najniezbędniejsze artykuły, jak chleb, sól, cukier, naftę, a za cóż kupić ubranie i obuwie?

Na to wszystko potrzebne są pieniądze, których działkowicz nie posiada.

A wobec takiego stanu rzeczy bezrobotny działkowicz w celu zdobycia potrzebnych środków nawet na niezbędniejsze potrzeby znów musi szukać pracy, znowuż musi obijać progi w różnych urzędach i znowuż musi wystawać długie kolejki przed różnemi okienkami w Biurze Pośrednictwa Pracy. A przecież ogródki działkowe pochłaniają dużo gotówki i dość dużo pracy, która zupełnie nie kalkuluje się ze względu na ich szczupłość.

Na terenie Wilna niektórzy bezrobotni otrzymali ogródki działkowe, na wydzierżawionym przez Fundusz Pracy gruncie, po 400 m. kw., mniej niż połowę w porównaniu z Poznaniem. Orka ogródka, nasiona, nawóz oraz administracja(!) kosztowały Fundusz Pracy około 20 zł. na każdy ogródek, tymczasem zebrane plony z ogródków przedstawiają wartość około 40 zł., a po potrąceniu kosztów orki i innych około 20 zł. na ogródek i to wtedy, gdy ogródek był należycie dopilnowany. Na tych ogródkach bezrobotni wileńscy także noszą się z zamiarem budowania domków. Powstało już nawet Towarzystwo Ogródków Działkowych.

Owszem **takie ogródki działkowe byłyby dobre dla posiadających stałą pracę**, a w szczególności dla urzędników, którzy pozostały czas po żmudnej pracy w biurze czy warsztacie mogliby spędzić na świeżem powietrzu. Ale nawet i ludzie pracujący budują różne kolonje grupowo, budują wspólne domy, wspólnym wysiłkiem i przytem pozostawiają wspólny ogródek, wspólny plac sportowy, tenisowy i t. d., bo nawet ich nie stać na budowanie domków indywidualnych. Na to mogą sobie pozwolić tylko ludzie bogaci, którzy budują wiele, ale nie mogą tego robić bezrobotni, ani też ludzie pracujący.

Jaki jest cel wyrzucanie pieniędzy na ogródki działkowe, których tak wielki brak daje się odczuwać? Narazie tyle co do ogródków działkowych.

Dalej w tymże artykule czytamy, że w oparciu o ustawę o reformie rolnej przy pomocy pożyczki Funduszu Pracy postanowiono urządzić pod Szamotułami 100, a pod Strzelnem 60 indywidualnych osad po 2 lub 1 hektarze, przyczem osadnicy, rekrutujący się z pośród bezrobotnych, przy wzajemnej pomocy budują na tych osadach domki 2 pokojowe z kuchnią i stodółki wraz z chlewami.

Z chwilą wzniesienia na takiej 1 hektarowej osadzie budynków, pozostawienia pewnej przestrzeni na podwórko i na drogę czy też ścieżkę do najbliższej drogi, obszar osady znacznie się zmniejszy.

Tworzenie tego rodzaju lilipucich indywidualnych gospodarstw, mojem zdaniem, niema żadnego uzasadnionego celu.

Wiadomem jest powszechnie, że nawet na 5 czy też 10 hektarowem gospodarstwie trudno się utrzymać, mamy już w tym kierunku bogate doświadczenie z osadnictwem wojskowem.

To też z wielkim naciskiem należy podkreślić, że **takie gospodarstwo nie może być samowystarczalne** i nie wyżywi nawet najmniejszej rodziny, a może dać dla osadnika jedynie możliwą wegetację i to nie na długo, bo po pewnym czasie ludzie ci znów powrócą do okienek Biura Pośrednictw Pracy.

Nienależy dziwić się, że bezrobotni i do tej akcji chętnie przystępują. Tonący i brzytwy chwyta się.

Jak z tego wynika Poznań w dziedzinie zwalczania bezrobocia przoduje nam, a przytem tam projekt osadnictwa na roli powstał w sferch powołanych do walki z bezrobociem, a nawet taka mała Lida, gdzie jest mało bezrobotnych, także przoduje, buduje już domki dla bezrobotnych i to sprowadzonych ze Śląska. **Dlaczego nie z Wilna?** Przecież Wilno ma także przeszło 8 tysięcy bezrobotnych.

W Wilnie czynniki powołane do walki z bezrobociem nic w tym kierunku nie robią, a nawet zabrano im fundusze na zatrudnienie bezrobotnych ze Śląska. Panowie ci możliwemi sposobami starają się zmniejszyć pomoc doraźną dla pracowników umysł., jak to miało miejsce przed świętami Bożego Narodzenia, kosztem bezrobotnych pracowników umysłowych zatrudniono bezrobotnych fizycznych, bo ci głośniej o to upominali się.

W związku z tem i mając na względzie, że u czynników miarodajnych na terenie Wilna niema żadnego szerszego programu, zmierzającego do rozwiązania problemu, bezrobocia, i aby umożliwić wileńskim bezrobotnym zrealizowanie projektu spółdzielni rolniczej, budowy domu noclegowego dla bezdomnych oraz wielu innych realnych projektów **zwracam się do wileńskiego społeczeństwa z wielką prośbą o wyłonienie Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem,** ewentualnie Koła Opiekunów nad bezrobotnymi, zresztą mniejsza z tem jak on będzie się nazywał, a pp. dziennikarzy wileńskich proszę o podjęcie odpowiedniej kampanji na łamach prasy, zmierzającej do zorganizowania wymienionego komitetu, gdyż sami bezrobotni są bezsilni.

Komitet miałby za zadanie współpracę w pierwszym rzędzie z bezrobotnymi, a następnie z czynnikami miarodajnymi w sprawie organizowania warsztatów pracy dla bezrobotnych.

Nadeszły dni wielkiej próby, w których musimy zdobyć się na maksimum nerwów, rozumu i wytrzymałości.

Pod hasłem „przetrwać" musimy zmobilizować wszystkie siły, napiąć do najdalszych granic poczucie odpowiedzialności i stanąć do aktywnej walki, z niebezpieczeństwem, które zagraża cywilizacji.

Podstawą tej walki musi być wiara w nieuchronne zwycięstwo nad kryzysem.

K. Czabocko.

Z marynarki japońskiej



Głównodowodzący flotą japońską wiceadmirał Takahashi na pokładzie okrętu admiralskiego „Yamashiro".

Ciekawe wykopalisko



Wpobliżu znanego kąpieliska nadmorskiego Wielkiej Wsi — Hallerowa, swego czasu odkryty został tak zwany skarb składowy z okresu 1800 lat przed Nar. Chrystusa Pana. W znalezisku natrafiono na 4 miecze i 1 sztylet, oraz niezwykle piękną i oryginalną siekierkę z bronzu. Siekierka stanowi prawdziwe cacko archeologiczne, tembardziej, że stanowi swego rodzaju unikat, rzadko spotykany w Europie. Zabytek posiada tak zwane skrzydełko, doskonale widoczne na zdjęciu, oraz uszko. Siekierkę przekazano do Muzeum Inst. Bałtyckiego w Toruniu.

ULGI PORTOWE DLA DRUI

Na ostatniem posiedzeniu Rady Gospodarki Drzewnej przyjęto na wniosek zainteresowanych sfer drzewnych Ziem Północno - Wschodnich uchwałę w sprawie przyznania ulgowych taryf przewozowych portowych dla drzewa przywozowego do Drui celem dalszego spławu.

Uchwała jest niewyraźna, ponieważ istnieją dwojakiego rodzaju ulgi: — ulgi dla portów śródlądowych i dla portów morskich. O ile te ostatnie są istotne o tyle pierwsze nie mają większego znaczenia dla drzewnictwa, gdyż rozmiar ich jest niewielki. **(es.)**

Wymiana towarowa polsko - rumuńska

Układ polsko-rumuński, zawarty w dniu 14 grudnia r. b. ustalił kontyngenty roczne we wzajemnej wymianie towarowej polsko-rumuńskiej na 1935 r. Układ przewiduje ujęcie całego importu rumuńskiego do Polski przez Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego. Rumunja ponadto będzie przydzielać certyfikaty importowe, będące jednocześnie certfikatami płatniczemi, a więc dokonywać transferu za eksport surowców i półfabrykatów do Rumunji. Należności zamrożone z tytułu uprzednio dokonywanego eksportu towarowego z Polski do Rumunji będą częściowo zwalniane drogą wydawania przez Rumunję specjalnych certyfikatów płatniczych, uprawniających do uzyskania dewiz w pewnym stosunku do jej eksportu do Polski.

Wzdłuż i wszerz Polski

— 15-LECIE ODZYSKANIA MORZA Z okazji zbliżającej się rocznicy 15-lecia odzyskania morza polskiego, w miastach Kaszub: Wejherowie, Pucku, Kartuzach, Kościerzynie przystąpiono do zawiązania komitetów obchodowych, by pamiętna data 10 lutego 1920 roku uczczona została jak najokazalej.

— EMIGRACJA DO PALESTYNY Z TERENU LWOWA. Żydzi rozwijają bardzo gorączkową działalność o uzyskanie nowych certyfikatów dla chaluców udających się do Palestyny na wieś. Onegdaj we Lwowie odbyła się w obecności 100 delegatów z 69 miejscowości konferencja „Haowed", na której kierownik wydziału emigracyjnego Dobkin oświadczył, że istnieje ewentualność uzyskania dodatkowego przydziału certyfikatów na bieżące półrocze w liczbie 2.500 z tem, że emigracja będzie przyśpieszona.

We wtorek odjechał ze Lwowa pociąg, wiozący do Palestyny 900 emigrantów żydowskich.

— BIBLJOTEKA LENINA W POLSCE. Bibljoteka miejska w Bydgoszczy, licząca obecnie 127 tysięcy tomów, a kierowana fachowo przez dyr. Witolda Bełzę, posiada w swych zbiorach nielada osobliwość, bo spory zbiór książek, pochodzących z prywatnego księgozbioru Lenina. Książki te, pochodzące z daru znanego pisarza i publicysty Adama Grzymały-Siedleckiego przechowywane są, ze zrozumiałych względów, w stalowej kasie. Posiadają one oczywiście nietylko specjalne „pretium afectionis" dla Rosji sowieckiej, ale też wartość dla badaczy Lenina, który zapisał całe ich marginesy swemi uwagami. Nic dziwnego, że rząd sowiecki żywo się interesuje tym księgozbiorem i już kilkakrotnie wysyłał znawców celem obejrzenia go. Grzymała-Siedlecki ofiarował prócz tego Bibljotece bydgoskiej 800 książek, w czem wiele opatrzonych dedykacjami wybitnych autorów.

— RADJOSTACJA POLICYJNA W KIELCACH. Komenda wojewódzka p. p. zmontowała i uruchomiła narazie tytułem próby, krótkofalową radjostację w Kielcach, która będzie obsługiwała wszystkie komendy powiatowe p. p. na terenie woj. kieleckiego, przesyłając rozkazy i okólniki komendy wojewódzkiej.

— DESZCZE NA WYBRZEŻU. Na wybrzeżu polskiem rozpadały się deszcze, na morzu zaś wisi mgła, której pułap sięga 150 m. W niektórych okolicach pow. morskiego rolnicy kaszubscy przystąpili do koszenia ozimin, które naskutek ciepła bardzo wysoko urosły.

— ARESZT ZAMIAST SZKOŁY... Rada gminy Turza (pow. mławski) postanowiła 2000 zł. przeznaczone w budżecie gminy na budowę szkół powszechnych obrócić na kupno domu na areszt gminny.

Ponieważ uchwała ta krzywdzi szkolnictwo powszechne, mieszkańcy wsi Kęczowo i Ognisko Zw. Naucz. Polskiego w Lipowcu zwrócili się do starosty w Mławie z prośbą o unieważnienie uchwały rady gminnej.

— 13.000 ABONENTÓW TELEFONICZNYCH W ŁODZI. Już od dnia 10-go grudnia zakłada się w Łodzi nowoprzybywającym abonentom telefon bezpłatnie.

W związku z tą inowacją przybyło w Łodzi w ciągu ostatnich 3 tygodni 900 aparatów telefonicznych. Ilość abonentów telefonicznych dobiega tam obecnie do 13.000.

— WOJSKOWI W BIAŁYMSTOKU NIE MOGĄ OGLĄDAĆ FILMU „ŚLUBY UŁAŃSKIE". Dowództwo garnizonu białostockiego wydało zakaz zabraniający oficerom i szeregowym garnizonu tutejszego ogladania filmu pod tyt. „Śluby Ułańskie", wyświetlanego w jednym z kin białostockich.

KURJER SPORTOWY

Rewelacyjny sukces Ogniska K.P.W. nad Cracovią 3:2

Całe sportowe Wilno cieszy się wiadomością nadesłaną z Krynicy, że Ognisko KPW. jeszcze raz udowodniło, że jest drużyną pełną wartości sportowych.

Oto wczoraj Ognisko KPW. odniosło wspaniały sukces sportowy, zwyciężając jedną z najsilniejszych drużyn polskich Cracovię, która w hokeju typowana jest na mistrza Polski.

Niestety Wilno, po gafie ze strony PZHL. do mistrzostw nie zostało dopuszczone, a walczy w turniejach towarzyskich o moralny tytuł mistrza i co ciekawsze, że z każdym dniem sława Ogniska KPW. rozchodzi się coraz szerzej.

Wynik wczorajszy z Cracovią 3:2 mówi nam wyranie, że decyzja P. Z. H. L. była krzywdząca. Ognisko skompromitowło panów siedzących przy zielonym stoliku.

Dajmy jednak im pokój, a przejdźmy do samego meczu.

Otóż wczoraj rozradowani gracze Ogniska nadesłali depeszę z Krynicy, ciesząc się z wyniku. Radość drużyny była iście sportowa. Chłopcy nasi rozcałowali się wzajemnie, a dodać trzeba, że sportową grą zdobyli uznanie i poklask licznie zgromadzonych widzów.

Wczorajszy mecz między Cracovią a Ogniskiem był pierwszym meczem w turnieju międzynarodowym z udziałem już nietylko drużyn krajowych, ale również z udziałem Wiener Eislanferein.

Wszystkie drużyny podzielone zostały na dwie grupy. W pierwszej znalazły się: Cracovia, K. T. H. i A. Z. S. Poznań, a w drugiej Ognisko KPW., Warszawianka i Czarni.

Ognisko zwyciężając Cracovię wyeliminowało ją z dalszych walk półfinałowych i finałowych.

Zwycięstwo wilnian jest sensacją sportową. Mecz był nadzwyczaj interesujący, a gra bardzo żywa, stojąca na wysokim poziomie sportowym.

W poszczególnych tercjach wyniki były następujące (1:2), (1:0) i (1:0). Prowadzenie zdobywa Crocovia przez strzał Kowalskiego, a następnie Marchewczyk podnosi wynik do 2:0, ale tutaj Ognisko wzięło się do roboty strzelając kolejno w każdej z tercji po jednej bramce. Staniszewski zdobył dwa goale, a Godlewski ustala wynik meczu 3:2.

Wilnianie wystąpili w następującym składzie: Wiro - Kiro, Żubr I, Godlewski I, Okułowicz, Godlewski II, Staniszewski, Nuszel, Żubr II, Andrzejewski i prof. Weyssenhoff. Kierownikiem drużyny jest Andrzej Kisiel.

Gracze do Wilna przyjadą prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem, albo we wtorek rano.

Brawo Ognisko!

Ślizgawka w ogrodzie Jordanowsk m



Ślizgawka w ogródku Jordanowskim na Wybrzeżu Kościuszkowskiem.

Narciarze idą wzdłuż granicy

Sztafeta narciarska raidu wzdłuż Kresów Wschodnich zorganizowana przez Zw. Strzelecki, która w dniu 2 stycznia wyruszyła z początkowego etapu z Nowego Pohostu, przybyła tegoż dnia do Łużek, pow. dziśnieńskiego.

Wyżywieniem sztafety zajął się baon KOP-u z mjr. Kępińskim na czele.

Dnia 3 bm. o godz. 9 rano sztafeta wyruszyła w dalszą drogę do Ziabek. Spadły śnieg umożliwił dalsze kontynuowanie raidu na nartach. Sztafeta do Ziabek przybyła o godz. 16,20, przybywając 37-kilometrową trasę w ciągu 5 godzin 20 minut.

4 bm. sztafeta wyruszyła z Ziabek o godz. 8.40, przybywając do Głębokiego o godz. 16,40. Uczestników raidu powitali w Głębokiem przedstwiciele KOP-u, P. W. i Zw. Strzeleckiego. W dniu 5 stycznia sztafeta wyruszy do Budsławia w pow. wilejskim.

Biorąc pod uwgę 25 C. mrozu oraz brak na pewnych odcinkach śniegu, należy uważać dotychczasowe wyniki za bardzo dobre, tembardziej, że późne pojawienie się w tym roku śniegu uniemożliwiało trening.

Makabi z Berlina zaw ta do Wilna

Łotewski Związek Bokserski na czele którego stoi znany organizator imprez pięściarskich p. Hasenfus przysłał do Wilna list z propozycją, by wspólnemi środkami sprowadzić jak do Wilna tak też i do Rygi zespół pięściarski Makabi berlińskiej. Berlińczycy będą bowiem gościć w Warszawie, a że już został przez Łotyszów nawiązany z nimi kontakt, przeto trzeba spodziewać się, że dojdzie do wspólnego porozumienia i w pierwszych dniach lutego w Wilnie ujrzymy ciekawy mecz bokserski między Makabi z Berlina, a reprezenacją Wilna.

Wczoraj WOZB wysłał do Łotwy odpowiedź, że zasadniczo Związek Bokserski zgadza się na rozegranie meczu w Wilnie z berlińczykami, ale ma pewne zastrzeżenia co do kosztów. Sprawa ta będzie lada dzień uzgodniona.

Przedolimpijska rewja sił sportowych w Niemczech

W dniach od 20 stycznia do 3 lutego b. r. na olimpijskich terenach zimowych w Garmisch Partenkirchen odbędą się wielkie zawody w sportach zimowych o mistrzostwo Niemiec. Zawody te organizowane są na wielką skalę, stanowić bowiem będą przegląd przedolimpijski zawodniczych sił niemieckich, a dla zagranicy prezentować będą pierwsze zetknięcie z terenami olimpijsklemi.

Godzi się nadmienić, że na wspomniane zawody przybywa ponad 40 dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie — trzech Japończyków, pozatem: Francuzi, Włosi, Anglicy, Polacy, Szwajcarzy, Czesi i t. d. Ponadto na zawodach obecnych będzie ponad 200 dziennikarzy niemieckich.

Godzi się nadmienić, że dziennikarze norwescy zapewnili sobie zgóry specjalną obsługę telefoniczną z Oslo.

Organizacja obsługi prasowej na zawodach pomyślana została doskonale, ona też stanowić będzie próbę przedolimpijską. Widzowie, obecni w punkcie startowym biegów narciarskich informowani będą o przebiegu zawodów przez specjalną obsługę telefoniczną.

Zawody odbędą się w konkurencji międzynarodowej, przytem szczególniej biegi narciarskie cieszą się dużem powodzeniem wśród zawodników zagranicznych.

CÓRECZKI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA MECZU.

Przybyły do Krynicy córeczki Marszałka Piłsudskiego Wanda i Jagódka. Obie były obecne wieczorem na meczu, obserwując z ciekawością przebieg gry.

MINISTER BECK PROTEKTOREM MISTRZOSTW.

Międzynarodowe narciarskie mistrzostwa akademickie, które odbyć się mają w dniach 1 — 3 lutego b. r. w Rabce organizować będzie Sekcja Narciarska krakowskiego AZS.

Zawody odbędą się pod wysokim protektoratem Pana Ministra Spraw Zagranicznych, Józefa Becka.

WIELKIE ZAWODY NARCIARSKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W Wilnie odbędą się 2 i 3 lutego wielkie zawody narciarskie o mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego w narciarstwie nizinnem. Zawody przeprowadzać będą strzelcy wileńscy na czele z kom. kpt. Henrykiem Königiem.

Zawody odbędą się w biegach i w skokach. Do Wilna przyjadą narciarze Zw. Strzeleckiego z całej „nizinnej“ Polski.

MISTRZ ŚWIATA TADEUSZ JAROSZ ZNOKAUTOWANY.

Mistrz bokserski świata w wadze średniej Polak Tadeusz Jarosz rozegrał w czwartek mecz z b. mistrzem świata, również Polakiem, Edwardem Risko, przegrywając przez techniczny k. o. w 7 rundzie. Mecz miał dramatyczny przebieg. Tadeusz Jarosz widocznie znajduje się w nieszczególnej formie. Risko bowiem miał zdecydowaną przewagę. Wszystkie rundy kończyły się na jego korzyść. Jarosz znalazł się aż 3 razy na deskach z tego 3 razy w pierwszej rundzie, a dwa razy w 6-ej.

60 ŁYŻWIARZY NA KURSIE SZKOLNYM.

Staraniem Kur. Szkol. w Wilnie został zorganizowany kurs jazdy figurowej na łyżwach, który zgromadził z całego terenu kuratorjum wileńskiego 60 sportowców, którzy codziennie uczą się trudnych figur łyżwiarskich. Kurs prowadzi prof. R. Czyżewski na ślizgawce parku sportowego.

LIDA MIEĆ BĘDZIE PIĘKNY STADJON SPORTOWY.

Dowiadujemy się, że na wiosnę 1935 roku w Lidzie zostanie już niemal całkowicie wykończony wielki stadjon sportowy, położony opodal dworca kolejowego. Stadjon buduje Zw. Strzelecki przy pomocy Komitetu Powiatowego WF., jak również przy pomocy wojska. Pracami kieruje kpt. Grzywacz.

REKORDY ŁYŻWIARSKIE KALBARCZYKA NIE BĘDĄ ZATWIERDZONE.

Jak donosiliśmy, najlepszy nasz zawodnik w jeździe szybkiej na lodzie, Janusz Kalbarczyk, w czasie niedawnego swego treningu na sztucznym torze lodowym w Wiedniu uzyskał wyniki lepsze od rekordów Polski na paru dystansach.

Jak się dowiadujemy obecnie, wyniki te nie będą mogły być uznane jako rekordy Polski, gdyż uzyskane zostały na nieprzepisowym, za krótkim torze (333 mtr.).

WIELKIE ŚWIĘTO SPORTOWE DZIECI W SOWIETACH.

W dniach 6 — 10 b. m. odbędzie się w Moskwie wielkie święto sportów zimowych dla dzieci. Program święta przewiduje zawody w hokeju lodowym, przyczem drużyny młodzieży rozegrają mistrzostwo Sowietów przy udziale zespołów: Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska i t. d. Pozatem odbędą się zawody łyżwiarskie, narciarskie i strzeleckie.

Poradnik dla Chorych i Zdrowych
Miesięcznik poświęcony propag zdrowia
Poznań, skrytka pocztowa 373
Prenumerata roczna Zł. 2.50.
Konto P. K. O. 205 834.

Rekordowy tydzień wypadków w Anglji

Tydzień świąteczny ubiegłego roku, a zwłaszcza poniedziałek wigilijny, zaznaczyły się w kronice nieszczęśliwych wypadków Londynu niezwykłą wprost liczbą ich. Liczba ofiar ruchu kołowego na ulicach stolicy Anglji wyniosła 49 osób zabitych i 1.221 rannych. Przeciętna zaś tygodniowa wypadków na ulicach Londynu wynosi 25 do 30 zabitych i do tysiąca rannych. Ale nietylko w Londynie wzrost olbrzymi ruchu ulicznego podczas świąt Bożego Narodzenia stał się przyczyną ogromnej ilości nieszczęśliwych wypadków; w całej Anglji liczba zabitych wyniosła 160 osób. a rannych 4.305.

—o()o—

Wilki

Z powiatu wileńsko-trockiego donoszą, że w okolicach Oran, Porzecza i Marcinkańców pojawiły się stada wilków. Silny mróz i w związku z tem trudność zdobycia pożywienia sprawiły, że wilki stają się coraz zuchwalsze i ludność okoliczna ma niemało kłopotu w trosce o obronę inwentarza przed napaścią drapieżników.

W okolicach Marcinkańców wilki udusiły źrebaka, należącego do włościanina Kazimierza Kruczki.

Walkę ze szkodnikami na szerszą skalę zamierzają podjąć oddziały miejscowego K. O. P-u.

Z.S.R R. zakupuje trzodę w Litwie

Jak podaje prasa litewska, do Kowna przybyło kilku sowieckich przedstawicieli handlowych w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie zakupu nowego transportu trzody chlewnej. Tym razem ZSRR. pragnie nabyć sztuki zarodowe oraz słoninowe, które mają być wysłane na Syberję. O ile tranzakcja ta dojdzie do skutku, około 2.000 — 3.000 kołchozów syberyjskich otrzyma trzodę chlewną pochodzenia litewskiego.

Należy zaznaczyć, że przed niedawnym czasem pewna spółka eksportowa litewska zawarła umowę z przedstawicielstwem ZSRR. na dostawę przeszło 1000 krów, buhajów i cieląt. Wkrótce również mają być rozpoczęte rokowania w sprawie zakupu przez ZSRR. koni litewskich.

Rozpaczliwa i beznadziejna walka 60 górników o warsztat pracy

Około 60-ciu górników pozostaje od czwartku ubiegłego tygodnia w podziemnych korytarzach kopalni „Baśka“ w Dąbrowie Górniczej, odmawiając wyjścia na powierzchnię. Korytarze w których przebywają górnicy, są dotąd oświetlone, a dobrowolni więźniowie przyjmują strawę — nawet ogrzaną — dostatecznie im przez rodziny.

Niewielka kopalnia „Baśka“ zatrudniała około 120-tu ludzi razem z obsługą na powierzchni ziemi. Należy ona do małego przedsiębiorstwa, obecnie upadłego i zarządzanego przez syndykat masy upadłości. Pokłady węgla kopalni „Baśka“ są na wyczerpaniu i prawdopodobnie wydobycie mogłoby odbywać się najwyżej do końca kwietnia r. b. Właściciele tej kopalni prowadzili eksploatację rabunkową, zaniedbując najprymitywniejszych nawet urządzeń zapobiegawczych.

Inspekcja górnicza wielokrotnie zwracała na to uwagę, ale kopalni nie zamykano, nie chcąc pozbawić zarobku górników. Właściciele „Baśki“ skierowali odpływ wody z kopalni swej do szybu sąsiedniej kopalni „Flora“, urządzonej technicznie lepiej. Po pewnym jednak czasie woda z kopalni „Flora“, po osiągnięciu pewnego poziomu zaczęła zpowrotem przelewać się do kopalni „Baśka“, zalewając ją częściowo. Do smutnego położenia tej kopalni przyczyniła się więc zarówno siła wyższa, jak i zła wola jej właścicieli.

Górnicy, którzy zamknęli się dobrowolnie w szybie, domagają się wypłacenia zaległych zarobków i zapewnianie im pracy po zamknięciu kopalni „Baśki“. Z dalszej bowiem ekspioatacji tej kopalni, zdaje się trzeba zrezygnować ostatecznie.

Władze miejscowe czynią wszelki wysiłki w kierunku uzyskania dla górników wypłaty należnych im zarobków i skłonienia ich do opuszczenia kopalni. Istnieje uzasadniona nadzieja że w ciągu najbliższych dwóch dni smutna sprawa będzie zakończona.

Według ostatnich wiadomości z pośród 60 strajkujących robotników na zatopionej kopalni „Baśka“, 30 górników opuściło podziemia. Pozostałym w podziemiach robotnikom nie grozi niebezpieczeństwo zalania. Żony strajkujących udały się do starosty powiatowego z prośbą o interwencję władz.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Noworoczny rachunek sumienia

Przyzwyczailiśmy się już dzielić swe życie na lata pracy, spędzane od wakacyj do wakacyj, od urlopu do urlopu.

Tymczasem... zaraz po „Gwiazdce" przychodzi do nas Nowy Rok.

Gdy się coś zaczyna, coś kończy się jednocześnie. Chciałoby się uchwycić tę dziwną i obcą naszej psychice zmianę daty. Kto wie? może zrobić rachunek sumienia, pożegnać uczciwie sterany, kalendarzowy rok.

Obecne czasy dla wszystkich, szczególnie zaś dla kobiet, są epoką doniosłych zdarzeń i niepojętych zagadek. Obok własnych cierpień, nadziei i zawodów każda z nas nie raz, lecz tysiąc razy stanąć musi przed tajemnicą historji, która przez całe stulecia odmawiała nam wszelkich praw, by też obdarzyć nas wyzwoleniem.

Jesteśmy wnuczkami tamtych kobiet. Znamy fakty.

Niewiasta rzymska, dla której jedyną drogą zarobkowania była sprzedaż własnego ciała. Średniowiecze, zakrywające pasem cnoty rozkwit swej prostytucji. Stosunki po wojnie trzydziestoletniej, gdy spowodu wyludnienia każdy Niemiec mógł mieć dwie żony. Jednocześnie kobiety utraciły prawo należenia do cechów rzemieślniczych i tem samem je wyparło ze wszystkich warsztatów pracy.

Przez siedemnaście wieków kobieta żyła tylko poto, by służyć ciałem przyszłym pokoleniom i mężczyźnie — i nie otrzymywała nic wzamian... chyba nadpis na grobie podobnej treści: „była pobożna i przędła". Nie buntowała się przytem. Tego kobieta współczesna niezdolna jest zrozumieć.

Znamy dzieje ruchu wieku XVIII i XIX. Jesteśmy córkami tych kobiet. Swoboda, którą uzyskałyśmy nie jest stuprocentową, wyłączną zasługą naszych matek. Kapitalizm ułatwił dostęp do fabryki rzeszom kobiet, jako tańszej sile roboczej. Socjalizm w myśl swych wolnościowych zasad na sztandarach wyhaftował imię kobiety, jako przyszłej obywatelki państwa. Pełnię praw osobistych i życiowych dała rewolucja rosyjska. O tem także współczesna kobieta musi wiedzieć.

Dla każdej jest jasne: swych praw teraz nie ustąpimy nikomu. Niedola kobiet była taką samą hańbą dla cywilizowanego świata, jakiem było niewolnictwo. O co innego chodzi. Miljonom kobiet zezwolono mieć głos. Stoimy wobec wspaniałego faktu i bynajmniej nie wiemy, czy potrafimy wykazać pełnię swych możliwości. Miljony kobiet nie wyrosły jeszcze ponad poziom średniowiecznej prządki. Nieprzygotowne spotykałyśmy Nowy Rok.

Na alarm trzeb bić, na alarm. Życie nie będzie czekać na nas, znowu pójdzie mimo i wbrew naszej woli.

I ty i ja każda z nas, prawdziwa córka Kobiety, ma przed sobą ogromną, wiekową drogę do przebycia. Tysiące sióstr naszych tu w Wilnie czeka na naszą pomoc. W najgłębszej, własnej naszej jaźni mieszka jeszcze niebezpieczna i niewolna natura kobieca, co chętnie wyrzeka się trudów i decyzji, nie buntuje się i szuka tylko spokoju.

Czasy dzisiejsze nie są spokojne. Czasy dzisiejsze są generalną próbą wszystkich kobiet, które potrafią, lub nie potrafią zdobyć sobie właściwe miejsce w świecie.

Inna jest nasza psychika — i właśnie tem większe jest nasze zadanie, bo nowe mamy wnieść walory i nową treść do pracy. Nie dziś, nie jutro, nie za rok damy rezultaty. Wiekową była nasza biernosć, potrzebny jest czas do rozkwitu. Nie wolno jednak opóźniać terminu! Co zrobiłyśmy? Co jeszcze jest do zrobienia?

O tem każda kobieta musiała pomyśleć w dziwną noc sylwestrową. **L. R.**

„Kryzys feminizmu"

Tak zatytułowała swój artykuł wstępny w „Bluszczu" p. Janina Strzelecka (15 grudnia). Z jej artykułu, jak i z „Noworocznego rachunku sumienia" w naszej kolumnie widać, że obie autorki nie pozbyły się niedowierzania w stosunku do ruchu kobiecego „Czy kobiety w swej olbrzymiej masie nie są główną ostoją bezdusznego tradycjonalizmu, czy „zmodernizowana dulszczyzna" nie wydaje się nieuleczalną chorobą, na którą przeważnie zapadają kobiety" — pyta pani Strzelecka. Zaraz też zrywa się energicznie do tropienia „pań Dulskich". Ostrzega, że w naszych czasach nie siedzą już w domu, ale szukać ich należy „w kawiarniach, na posiedzeniach, zebraniach, w komitetach". Autorka z jakąś pasją mówi o ich pracy społecznej i żawem poświęcaniu się za ojczyznę, o „tanim sentymentalizmie" i „banalnej frazeologji". Możnaby myśleć, że autorka osobiście zetknęła się z „histeryczną egzaltacją", którą uważa za charakterystyczną dla Dulskich i wyszła mocno poparzona. (Zresztą, kto wie, może każda egzaltacja człowiekowi „rozsądnemu" wyda się „histeryczną").

Bo autorka znajduje wśród kobiet i wyjątki „daltonizmem umysłowym nie obarczone". Takie „rozsądne" kobiety!

Ale dla ogółu ma tylko słowa potępienia. Jakież wady wytyka ogółowi? O — wiele. Np. — drobiazgowość, która u kobiet nazywa się spostrzegawczością. Zawiść. Złośliwość i ucieczkę z cudzego niepowodzenia. Brak odpowiedzialności za słowa. Szablon w pracy zbiorowej. Niedocenianie cudzych zdolności. Zasadniczość. Fantastyczne doktrynerstwo. Przyklejanie sprawy kobiecej do każdego błahego wydarzenia.

Pani Strzelecka ostrzega, że sprawa kobieca stała się sprawą ogólną, ludzką i czas przestać bronić indywidualnych pozycyj oraz twierdzi, że córki naszę nie mają już ani krzty „feminizmu".

Dowodzi, że feministki dalekie są od ideału. A ideał? To „kobieta człowiek, mądra, dobra i odważna".

„Światu kobiecemu daleko do tego ideału, a wyjątki tylko potwierdzają regułę".

Artykuł ten miał być dyskusyjny. W chwili gdy to piszę, przyniesiono mi Bluszcz, numer noworoczny, gdzie już ogłoszono na temat „kryzysu" wielką ankietę. Tak. Ten artykuł zmusza do dyskusji.

Przeczytałam go bez gniewu, a mimo uznania dla talentu pani Strzeleckiej, po błaźliwie. Między słowami bowiem poczułam pulsowanie rozdrażnienia i jakąś ukrytą namiętność, wypryskującą w zdaniach, które autorka bierze w cudzysłów. Ta nieumotywowana gniewna egzaltacja (właśnie) sprawia, że przez powagę niektórych myśli przebiega również fala wnie temperamentu i traci się pewność, czy najpoważniejsze twierdzenia tego artykułu nie zrodziły się w bojowem uniesieniu zmiast w spokojnej rozwadze.

Muszę odpowiedzieć pani Strzeleckiej, że w myśl jej własnej zasady, wypowiedzianej w tym artykule nie szukałabym nazwy choroby naszej w „kryzysie feminizmu", ale w „kryzysie człowieka".

To, że kobieta przeżywa go i „razem" i „osobno" świadczy tylko o tem, że zbyt świeżą jest jej rola w społeczeństwie, aby już mogła zlać się w zgraną jedność.

Te złośliwości, zawiści, niepokoje, urazy, podejrzliwość i chore ambicje nie są wadami tylko kobiecemi. Świat kulturalny w tej chwili cały jest skłócony. Sam się waha i oscyluje między sprzecznemi ideologjami. Powierzchnia jego faluje od drgnień i syków wewnętrznych płomieni, powietrzem wstrząsa wicher kłótni w chwili gdy zawsze układni dyplomaci cedzą z wysiłkiem najpoprawniejsze wyrazy. Sami nie wiemy, jak się sprawy w ciągu najbliższych miesięcy ułożą, a kto może przewidzieć, jak wszystko w Europie będzie wyglądało za lat 10? Człowiekiem dzisiejszym wstrząsa niepewność. Jednocześnie w duszy jego budzi się poczucie, że trzeba koniecznie przewartościować wszelkie wartości. Niektóre stanowczo odnieść do składu rupieci. Inne znów otrzeć z kurzu i przedyskutować. Historja napiera, czasu mało, idą już z każdym rokiem młodsi, niezadowoleni i skłonni do gruntownej krytyki. Wszystko razem wytwarza niecierpliwy nastrój, zdolny do wszelkiego hazardu, gdyby nie było opatrznościowych autorytetów.

Nie można żądać, żeby kobiety nie uległy psychozie. Tak jak i wszyscy, są bardziej teraz nerwowe i podejrzliwe. Nie są przecież poza nawiasem społeczeństwa. W nerwowym nastroju wszyscy czepiają się drobiazgów, aby się wyładować. Mogą to uczynić i one w swoim zakresie. Piszę to wszystko w celu zaakcentowania, że ja sama również uznaję, że nie powinno być „sprawy kobiecej". Mieści się ona w ogólnoludzkich ramach. Ale teraz jest okres przejściowy. Okres wszechświatowych wyborów. Głosowanie na nowego człowieka. Kobieta jest specjalnie i osobiście w obecnem społeczeństwie krzywdzona. Więc musi przemawiać i razem i osobno.

Może już się zbliża czas, gdy będzie uważała za obelgę wyłączanie jej sprawy ze spraw świata całego? Mimo należytego szacunku dla człowieka, nie możemy zaprzeczyć, że w tłumie odzywa się zwierzę, że tłum to zupełnie co inne go, niż osobny człowiek oraz odmienna jest jego psychologja. To samo też można zastosować (a mimo wszystko w złagodzonej formie) do tłumu kobiet. Jednak nawet tłum kobiet rozumie, że istnienie „sprawy kobiecej" jest czemś chorobliwem i przejściowem, jest dowodem, że czas najwyższy bolączki uzdrowić.

Wszystko tęskni za nowym człowiekiem i za jakąś wielką sprawiedliwością. Być może jest ona nieosiągalna, ale droga do niej zawsze jest cudowna.

Myślę, że zadaniem świadomych kobiet w obecnych czasach musi być wzmożona czujność nad wychowaniem przyszłych lepszych ludzi i odważne zajęcie wszelkich odpowiadających ich zdolnościom stanowisk, na których są potrzebni uczciwi i bezinteresowni ludzie, zdolni zachować spokój i łagodność — niby lekarze wobec cierpiących. Że świat dzisiejszy cierpi — nie ulega wątpliwości. Naszą rzeczą jest nie zwiększać, ale zmniejszać jego cierpienia bez względu nawet na własne krzywdy osobiste. Więc nie „kryzys feminizmu", ale „kryzys starego świata" i tęsknota za nowym, w którym stanie się przeżytkiem uzbrojona feministka. **E. K. M.**

Poświąteczne refleksje

Minął okres świąteczny. Za firanką przysłoniętem oknem można jeszcze tu i ówdzie zobaczyć ozdobne gałęzie choinek, ale już wymiata się osypujące się igliwie. Za kilka dni i choinki znikną. Niema czego zresztą żałować. Takie pokojowe drzewka przypominją trupy i dziwię się ludziom, którzy doznają uczucia radości na ich widok. Zapach świerku, kopeć świec — czyż to nie są drugie Zaduszki? Smutno. Opowiada się nieraz dzieciom bajeczki o tem, jak to choinka czuje się dumna, że ją zabrano z lasu i przystrojono pięknie. Ciekawe, dlaczego nie mówi się o tem jakby się ona czuła gdyby jej wogóle z lasu nie zabrano. Jeżeli choinki wogóle czują, więc czują się w pokoju tak dobrze jak misjonarz, którego murzyni zaprosili na ucztę wspaniałą w charakterze... pieczeni. Smutny jest los choinki. O ileż jednak smutniejszy w okresie świątecznym jest los kobiet. Kilka kufrów zamczystych możnaby napakować literaturą opiewającą szczególny wdzięk świąt i związanych z niemi tradycyj. A na kogo rok rocznie spada ciężar wskrzeszenia tradycji? Na kobiety i tylko na kobiety. Bowiem gdy chodzi o sprawy bardziej realne związane ze świętami, mężczyźni opuszczają front ażeby zdaleka, w pełnem niezrozumieniu codziennych trosk, krytykować w sposób niezwykle jadowity działalność niewiast. Ileż to dowcipów wymyślono na temat bezładu przedświątecznego, osławionych porządków i t. p. „Usmażysz naturalnie ryby, no i barszcz z uszkami koniecznie, przecież to tradycyjne" — mówi mężulek do żony. Wyraziwszy zaś swe żądanie idzie na miasto gazety poczytać. A kobieta? Smaży się przy płycie cały Boży dzień o odpoczynku nie może być mowy, praca niewdzięczna i nużąca. I rzadko znajdują za nią kobiety uznanie, chyba, że bułki czy piernik będą szczególnie smaczne. Naogół jednak usłyszą takie zdanie: „Co ty tam wciąż w kuchni przesiadujesz, daj spokój". A gdy z kuchni wyjdą wcześniej, potem pretensje czemu takiej a takiej tradycyjnej potrawy niema.

W cichy grudniowy wieczór dusze ludzkie mogą się wznieść wysoko, poza materję. Kobiety zaś nie mogą sobie na to pozwolić. Zmęczone całodziennem dreptaniem po kuchni pragną tylko spokoju a nagłe zaprzestanie bieganiny usposabia je raczej do snu niż do rozmyślań wyższego rzędu.

Es ist eine alte Geschichte — stara historja. Szarość dnia, drobnostki zasłaniają sprawy wielkiej wagi. Jakaż rada? Zrezygnować coś nie coś z balastu materjalnych tradycyj na rzecz wartości duchowych. Święta nie powinny być poświęcone wyżerce, a co za tem idzie uwięzieniem kobiet w kuchni. Napewno nie poto wymyślono święta, żeby apteki w okresie świątecznym zarobiły więcej. Święta w cywilizowanem społeczeństwie powinny stać się raczej okresem oderwanym od trosk codziennych, a nie ich pomnożeniem, niech przynajmniej podczas świąt mają kobiety czas pomyśleć o czemś innem niż pieczeń czy omlet lub piernik. **J. M.**

Książka — to chleb powszedni — Karmi rozum, uczucie i fantazję.

NOWA

Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. **Abonament 2 zł.**

KRONIKA

— **Walne Zebranie ZPOK.** We czwartek 10 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ZPOK. (Jagiellońska 3/5 m. 3) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Grodzko-Powiatowego z następującym porządkiem dziennym:

1) wybór delegatek na Nadzwyczajny Walny Zjazd w Warszawie.

2) sprawy organizacyjne.

3) sprawozdanie z posiedzeń Rady Opieki Społecznej w Warszawie.

4) dyskusja na temat „opieka zamknięta, a opieka w rodzinach zastępczych.

Obecność wszystkich członkiń niezbędna

— **Opłatek Związku Legjonistek Polskich.** W poniedziałek dnia 7 stycznia w lokalu Federacji PZOO. odbędzie się tradycyjny opłatek Związku Leg. Polskich. Początek o godz. 18-ej. Zapisy na opłatek przyjmuje przewodnicząca Z. L. P. ul. Inflancka 13 m. 1.

— **Zebranie Referatu Prasowego ZPOK.** punktualnie o godz. 5.45 we środę w lokalu ZPOK.

— **Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego** Zblokowanych Organizacyj w rozszerzonym składzie odbędzie się we środę od godz. 6 i pół do 8-ej w zwykłym lokalu ZPOK (Jagiellońska 3/5 3).

— **Gwiazdka dla dzieci członków Federacji P. Z. O. O.** Z inicjatywy Związku Legjonistek Polskich powstał Komitet Gwiazdkowy, który organizuje dnia 12 stycznia Gwiazdkę Federacyjną dla dzieci byłych Obrońców Ojczyzny.

Przygotowania do gwiazdki są w pełnym toku: próby Jasełek, chórów i tańców, klejenie wspaniałych czapek, strojnych w fantastyczne gwiazdy, kwiaty i pióropusze, oraz napełnianie paczek słodyczami. Wszystkie myśli i dążenia organizatorek idą w jednym kierunku — dać dzieciom jaknajwięcej radości. I tym, które przyjdą za biletami kupionemi im przez zamożniejszych rodziców, i tym, którym nikt biletu kupić nie będzie w stanie — dzieciom bezrobotnych. Właśnie dla tych, często zziębniętych i niezawsze sytych dzieci członków byłych Obrońców Ojczyzny pragnie Komitet Gwiazdkowy przygotować coś więcej prócz radości i słodyczy, coś bardziej praktycznego, jak. obuwie, ciepłą bieliznę, rękawiczki i t. p.

Niestety, do urzeczywistnienia tych zamiarów brak funduszów. W celu uzyskania ich Komitet urządza dnia 8 stycznia w Sali Konserwatorjum Muzycznego Wielki Koncert Symfoniczno-Jazzowo-Rewjowy o niezwykle ciekawym programie.

Program Koncertu, zarówno jak i jego cel powinien zachęcić każdego do poparcia tej imprezy.

Bilety można wcześniej nabyć w Cukierni Czerwonego Sztralla ul. Mickiewicza róg Tatarskiej, oraz w Kasie Konserwatorjum w dniu Koncertu.

Wiadomości gospodarcze

Władze skarbowe uwzględnią interesy płatników

Dyrektor Związku Drobnych Kupców i Detalistów w Wilnie p. Segal odwiedził Dyrektora Izby Skarbowej p. Nawrockiego, z którym omówił cały szereg zagadnień podatkowych, aktualnych dla drobnego kupiectwa.

W pierwszym rzędzie została poruszona sprawa memorjału złożonego w swoim czasie przez Związek Drobnych Kupców w sprawie zbyt wygórowanych norm przeciętnej zyskowności stosowanych dla branży spożywczej przy wymiarze podatku dochodowego. Dyrektor Izby zaznaczył, że w memorjale tym jest dużo słusznych momentów i że te wszystkie momenty zostaną uwzględnione przy rozpatrywaniu odwołań. Izba Skarbowa dąży bowiem do uwzględnienia wszelkich słusznych zarzutów kupiectwa, co do wygórownych wymiarow podatkowych.

Następnie została omówiona sprawa podań t. zw. nowopowstałych przedsiębiorstw, którym z samego prawa nie przysługują ulgi przy wykupie świadectw przemysłowych. Jak wiadomo, okólnik dotyczy tylko tych firm, które zostały założone najpóźniej w 1933 r. Dyrektor oświadczył, że okólnik o ulgach przy wykupie świadectw przemysłowych traktuje sprawę tę bardzo liberalnie i wykazuje wyraźne tendencje ulżenia kupiectwu przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Ponieważ indywidulane podania będą uwzględniane w ramach powyższego okólnika, jest rzeczą zupełnie pewną, że **w miarę możliwości władze skarbowe pójdą kupiectwu na rękę i biorąc pod uwagę obecny ciężki stan drobnego kupiectwa postarają się każde podanie dokładnie zbadać i decyzję wydać po szczegółowym materjale, co do charakteru danego przedsiębiorstwa.** Decyzje władz skarbowych napewno się w tym wypadku nie miną z intencjami powyższego okólnika.

Pewna trudność się wyłania, co do sklepów aptecznych. Sprawa ta jest specyficzna dla Wilna, gdyż Wilno ma b. dużo drobnych składów aptecznych, właściciele których nie są w stanie wykupić III kat. handlowej świadectw przemysłowych, okólnik natomiast nie przewiduje większych ulg. Dyrektor Segal zwrócił uwagę na to, że w Wilnie istnieje b. dużo składów aptecznych mieszanych — apteczno - galanteryjnych i apteczno - papierniczych, sklepy te spowodu sprzedaży niektórych artykułów aptecznych muszą nabywać wyższe kategorje świadectw przemysłowych, co jest dla nich b. uciążliwe.

Dyrektor Izby Skarbowej zaznaczył, że przy rozpatrywaniu indywidualnych podań właścicieli tych mieszanych przedsiębiorstw będą **brane te momenty pod** uwagę, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie sprawy te będą przychylnie załatwiane.

Sklepy te mogą więc narazie wykupić miejsze kat. świadectwa przemysłowego, składać umotywowane podanie, w wypadku, gdy ich podanie zostanie odrzucone będą mogły nabyć bez kary odpowiednie świadectwo przemysłowe kategorji wyższej.

W sprawie wyznaczenia większego niż 7—10 dniowego terminu dopłaty do świadectwa przemysłowego w wypadku, gdy podanie o udzielenie zezwolenia na korzystanie z ulg zostaje odrzucone, Dyrektor Izby oświadczył, że tą sprawą się zainteresuje, gdyż istotnie kupiec, a przeważnie drobny kupiec nie może w przeciągu tak krótkiego okresu zebrać odnośnych sum niezbędnych na dopłatę do wyższej kat. świadectwa przemysłowego i w miarę możliwości termin zostanie przedłużony.

Co do komisyj odwoławczych to skład ich jest już obecnie ustalony — **prezesem komisji odwoławczej będzie p. naczelnik Malinowski** — urzędowanie komisji rozpocznie się z chwilą otrzymania odnośnych zarządzeń od Ministerstw Skarbu.

Pod koniec Dyrektor Izby nadmienił, że postara się **by urzędnicy skarbowi traktowli płatników uprzejmie i sprawy ich szybko i sprawnie załatwiali,** wielki nacisk będzie kładł na funkcjonowanie rachuby, by nie narazić płatnika na straty, które mogą wyniknąć spowodu niedokładności i usterek w księgowości urzedów skarbowych. Władze skarbowe dążą bowiem wszelkiemi siłami do usprawnienia administracji skarbowej. Cel ten będzie można teraz, po wejściu w życie nowej ordynacji podatkowej o wiele łatwiej osiągnąć.

E. S.

Obowiązek przedkładania Sądowi Rejestrowemu bilansu i inwentarza

W myśl obowiązującego Kodeksu Handlowego, a także stosownie do Rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dn. 1 lipca 1934 r. o rejestrze handlowym, kupiec rejestrowy jest obowiązany w ciągu 3 miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawic sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans.

Osoby prawne powinny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu dwóch tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez organ, do tego powołany.

Jeżeli z mocy szczególnego przepisu prawa przedsiębiorstwo jest obowiązane składać w określonym terminie roczne bilanse władzy administracyjnej, równocześnie należy uskutecznić przedstawienie inwentarza i bilansu sądowi rejestrowemu.

Dokumenty, przedstawione sądowi rejestrowemu winny być podpisane przez kupca, jak również przez księgowego, jeżeli on je sporządził.

Do przedstawionych dokumentów kupiec winien dołączyć **odpis bilansu,** poświadczony w ten sam sposób przez kupca i księgowego i złożyć go w sądzie rejestrowym.

N przedstawionych orygianałach inwentarza i bilansu sąd rejestrowy poświadcza po podpisach kupca i księgowego fakt i datę przedstawienia dokumentów, odpis zaś bilansu zatrzymuje w aktach sądu rejestrowego.

Obowiązek przedstawiania inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu dotyczy inwentarzy i bilansow sporządzonych na dzień 31-go grudnia 1934 r. i póniejszych.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Występy **Janiny Kulczyckiej**
Dziś **1935 r.**
widowisko sylwestrowe w 18 obrazach

Powstanie Izby handlowej Estońsko-Polskiej

Ostatnio została zorganizowana w Tallinie Izba Handlowa Esto - Polska. Izba ta napewno przyczyni się do nawiązania ścisłego kontaktu gospodarczego i ożywionej wymiany towarowej między temi dwoma sąsiadującemi krajami i wpłynie dodatnio na stosunki handlowe Estonji z Ziemiami Północno - Wsch.

Obrót towarowy Gdyni w r. 1934

wzrósł o 16 proc. w stosunku do roku poprzedniego

Według prowizorycznych obliczeń na podstawie codziennych biuletynów, wydawanych przez Urząd Morski, zamorski obrót towarowy portu gdyńskiego w ciągu r. 1934 wyniósł ogółem **7.185.500 tonn,** a w tem w przywozie 991.100 tonn, w wywozie 6.194.400 tonn. Analogiczne cyfry dla r. 1933 były: 6.105.870 tonn, 870.700 tonn i 5.235.160 tonn. Procentowo zatem wzrost obrotów w stosunku do 1933 roku wyraża się: w przywozie 11,5 proc. w wywozie 18,3 proc. i w ogólnym ruchu 16 proc.

Do powyższego należy doliczyć jeszcze obrót przybrzeżny i drogą wodną z krajem, który za rok ubiegły wyniósł około 125.000 tonn, tak, że łączny obrót portu gdyńskiego wyniesie około miljonów 300 tysięcy tonn.

Związek handlu morskiego w Gdyni

W tych dniach powstał w Gdyni Związek Handlu Morskiego, który ma na celu wymianę towarową i popieranie ekspansji gospodarczej z polskiego obszaru celnego i ma oprzeć swoje prace głównie na kompensacyjnym handlu towarowym z krajami zamorskiemi. Do Związku przystąpiło kilkanaście importowo-eksportowych firm gdyńskich. Najliczniej reprezentowane są branże śledziowa, owocowa i towarów kolonjalnych.

Na pierwszem zebraniu plenarnem, które odbyło się w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dokonano wyborów zarządu nowego Związku.

Eksport dębiny do Anglji

W ciągu 10-ciu miesięcy r. b. wywieźlismy do Anglji dębiny około 58.000 tonn. Wobec skurczenia się zachodnich rynków zbytu na dębinę, w szczególności Niemiec, Francji, Szwajcarji, Belgji i Holandji, rynek angielski nabiera dla nas szczególnego znaczenia. W latach 1931-33 nasza dębina napotykała na angielskim rynku na silną konkurencję, natomiast rok bieżący pod względem eksportu dębiny na rynek angielski był dla nas dość korzystny.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 36

Na Czerwonej Przełęczy

Skręcił w jeden zaułek, a potem w drugi. Wpadł jak burza do kilku magazynów. Poczynił szereg zakupów, i wcale nie oglądając nabytego towaru, polecił odesłać wszystko do hotelu. A w dwie godziny później prywatny samochód — ta sama wytworna mała limuzynka, którą Brachwicz niedawno w Warszawie omal nie przejechał Ireny, z szybkością, napewno o wiele przekraczającą granice dozwolone, pędziła ku rogatkom miasta, wioząc wszystkich uczestników owej wyprawy filmowej.

Dziwna to była wyprawa. Zwarjowana. Przecież w tych szarych, zakurzonych walizach, przytroczonych do karoserji, nie znalazłby się napewno żaden z przyrządów, służących do filmowania. Nie było nawet aparatu. Przpominająca go kształtem długa paka, złożona troskliwie na kolanach dwóch pań, które rozpierały si ęwygodnie w obitym szarym zamszem wnętrzu limuzynki, zawierała tylko trzy dalekonośne strzelby myśliwskie, zaopatrzone w lunety — broń, jaką zabierają tylko myśliwi, udający się do Afryki na grubego zwierza.

A obie panie również nie miały w swej powierzchowności nic, coby mogło wróżyć im choćby jakie takie powodzenie na srebrnym ekranie. Miał rację wuj Cezary. Pia Veroni napewno nie nadawała się zupełnie do odtworzenia roli słodkiej Aliny, a Rita Nervi nawet ze znacznej odległości nie mogła przypominać tragicznej wdowy po „ostatnim z Kirkorów“ — majestatycznie pięknej Balladyny.

Artystek o takiej powierzchowności nie angażował dotąd napewno nawet najbardziej zwarjowany reżyser filmowy. Chyba do farsy. Zachowanie obu, ruchy i mowa wreszcie, nie miały w sobie nic kobiecego, lecz przeciwnie posiadały wszelkie cechy męskie.

Pia Veroni, przytrzymując grubą łapą ciężką pakę, leżącą na jej kolanach, ćmiła jednego papierosa za drugim, opowiadając przytem swej koleżance niekoniecznie cenzuralne anegdotki. A Rita Nervi, gdy tylko smochód minął rogatki, zwróciła się do Brachwicza, pytając grubym basowym głosem:

— Słuchaj, Tadziu. Czy nie uważasz, że jest zbyt gorąco i że możnaby już nareszcie zrzucić te nasze głupie kiecki?

ROZDZIAŁ VII.

Latopis czerńca Swetozara.

Znana to rzecz, że każdy, lub każda z aspirujących do zaszczytnego i częstokroć wcale intralnego zawodu artysty filmowego, powziąwszy niezłomne postanowienie ukazania tłumom swej zjawy na srebrnym ekranie, zaczyna od obmyślenia sobie pseudonimu. Dobry pseudonim przecież to jakby połowa powodzenia. Im jest dwięczniejszy i łatwiejszy do zapamiętania, tem szybciej wówczas bezimienny legjon przyszłych wielbicieli i wielbiicelek wyróżni swą ulubienicę czy ulubieńca z pośród powodzi różnych Gret Garbo i Ramonów Novarro, których tyle namnożyło się od czasu, gdy pierwszy reżyser ryzykant puszczał w ruch korbę swego mało udoskonalonego aparatu.

Niema się więc czego dziwić, że dwaj atletycznie zbudowni młodzieńcy, Tomek Poskrobko i Władek Bujny, kiedy Tadeusz Brachwicz zaproponował im wzięcie udziału w jego wyprawie filmowej w charakterze gwizd ekranu i to koniecznie płci nadobnej, przedewszystkiem wybuchnęli wesołym śmiechem, potem powiedzieli sobie, że żadna praca nie hańbi, a w chwilę póniej przedstawili już swemu przyjacielowi, który miał stać się odtąd ich szefem, dwa piękne i ogromnie dwięczne **pseudonimy.**

Aprobata nastąpiła ntychmiast i Tomek Poskrobko — jasny blondyn o pucołowatej, nieco jeszcze chłopięcej twarzy, stał się Ritą Nerwi, a Władek Bujny — ciemny szatyn z niebieskiemi oczami, które urzekły wszystkie studentki na wydziale, przeobraził się w demoniczną wampirzycę jako Pia Veroni.

Ktoś zdośliwy mógłby zarzucić, że dwaj akademicy, którzy z krygodną lekkomyślnością wzięli na swe barki obowiązki ponad miarę powierzchowności i natury, niezbyt wiele włożyli inwencji w swoje noms de guerre. Taki złośliwiec dopatrzyłby się napewno w obu sztucznych nazwiskach italskich związku z zawodem, któremu każdy z wynalazców zamierzał poświęcić się w najbliższej przyszłości., po opuszczeniu na zawsze murów uniwersytetu Jana Kazimierza. Tomek Poskrobko false Rita Nervi studjował przecież medycynę, a Władek Bujny, wcielony chwilowo w postać Pii Veroni, był pilnym słuchaczem farmakologji. Obaj zaś byli serdecznymi druhami i wspomagali się wzajemnie w każdej potrzebie. Tak samo weronal wspomaga nerwy, a znów nerwy samem swem istnieniem uzasadniają konieczność istnienia weronalu.

(D. c. n.)

Nowy dom ludowy w Łyngmianach

6 bm. w niedzielę w miasteczku granicznem Łyngmiany odbędzie się rzadka w tych stronach uroczystość poświęcenia domu ludowego, wzniesionego z inicjatywy i staraniem kierownika tamtejszej szkoły powszechnej i działacza społecznego Marjana Święcickiego, przy czynnym udziale i poparciu moralnem i materjalnem okolicznej ludności litewskiej, bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz.

Nowy dom ludowy otrzymuje nazwę domu im. Marszałka Piłsudskiego.

W akcie poświęcenia uczestniczyć ma starosta powiatowy, oficerowie KOP. i goście z Wilna.

Przy domu ludowym w Łyngmianach wzniesiona jest remiza strażacka. Miejscowa straż ogniwa, której prezesem jest również p. M. Święcicki, szczególnie wydatnie przyczyniła się do budowy domu pracą i środkami pieniężnemi. Warto podkreślić, że członkowie straży rekrutują się z pośród ludności litewskiej i żydowskiej.

Wewnątrz domu urządzono okazałą świetlicę, która będzie ogniskiem pracy miasteczkowych organizacyj społecznych. Dom znajduje się w odległości niespełna 50 metrów od granicy.

—o()o—

Zjazd nauczycielstwa litewskiego

Jak krótko podawaliśmy w poprzednim numerze 30 i 31 grudnia roku ub. w sali gimnazjum litewskiego odbył się walny zjazd członków Litewskiego Związku Nauczycielskiego. Na zjeździe przewodniczył Piotr Wajtulonis, obowiązki sekretarza pełniła Walerja Czepulisówna.

W pierwszym dniu wygłosili referaty: W. Dasis o językoznawcy Budze, W. Matujza o działalności oświatowej na wsi, A. Walajtis o młodości i starości nauczyciela, P. Ancewiczowa o aktualizacji i korrelacji w nauczaniu dzieci i K. Jaura o sporcie.

Referaty wywołały ożywione dyskusje. Niemal wszystkie, wysunięte przez prelegentów myśli znalazły aprobatę i uchwałę zastosowania ich w życiu praktycznem.

Jednocześnie załatwiono sprawę lokalu związku. Uchwalono wynająć nowy lokal, gdzie będą się mieściły biuro i bibljoteka związku.

W drugim dniu prezes T-wa „Rytas“ ks. Czybiras wygłosił referat o walce z analfabetyzmem na wsi litewskiej. Zjazd uchwalił dołożyć wszelkich starań w kierunku krzewienia oświaty wśród młodzieży wiejskiej.

Po referatach i dyskusji prezes związku W. Martinkenas odczytał sprawozdanie zarządu. Sprawozdawca scharakteryzował warunki, w jakich zmuszony był pracować związek przez cały rok i przedstawił, co związek przez ten czas zdziałał. W ciągu roku zwiedzano instytucje naukowe w Wilnie i wzorowe gospodarstwa rolne w okolicy. Latem zorganizowano akademję ku czci 30-lecia odzyskania prasy. Zarząd związku utrzywał ścisły kontakt z oddziałem święciańskim. Wobec podwyższonej składki członkowskiej, zarząd z uzbieranych sum znacznie rozszerzył bibljotekę, nabywając szereg dzieł naukowych i literackich w języku litewskim.

Po sprawozdaniu odbyły się wybory zarządu. Prawie cały dotychczasowy zarząd został ponownie wybrany, dzieląc się następująco obowiązkami:

Prezes — Wincenty **Martinkenas**, wiceprezes — Wincenty **Matujza**, skarbnik — Piotr **Wajtulonis**, sekretarz — Jan **Jankowski** i bibljotekarz — Kazimierz **Kriwialis**.

Ponieważ w roku bież. upływa 10 lat od chwili powstania związku, zjazd uchwalił ponadto ku upamiętnieniu tej daty wydać okolicznościową jednodniówkę. Członków zobowiązano do udzielania wszelkich danych statystycznych, dotyczących związku.

—o()o—

Podatki płatne w styczniu

W styczniu 1935 r. płatne są następujące podatki: 1) do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu grudniu 1934 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-ej kategorji i przemysłowe I i V-ej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2) do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku do dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu grudniu 1933 r.; 3) do 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wygrodzeń za najemną pracę potrącony przez służbodawcę w ciągu grudnia 1934 r.; 4) do 5 stycznia — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 grudnia 1934 r.; do 20 stycznia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni stycznia 1935 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Uzasadniony pesymizm

„Nie poradzisz, trzeba wracać na Łukiszki“

Wczoraj późno wieczorem dozorca domu nr. 6 przy ul. Subocz w chwili gdy gasił światło na klatce schodowej, spostrzegł nieznanego osobnika, ubranego w drogie futro z dużym węzłem w ręku.

— Co pan tu porabia? zapytał podejrzliwy dozorca.

— Wracam od Maryśki, zabrzmiała odpowiedź, która niczego dozorcy nie wyjaśniła.

Powziąwszy przypuszczenie, że ma przed sobą złodzieja, dozorca usiłował zatrzymać go. Wówczas nieznajomy rzucił mu pod nogi leżący w ręku węzeł, zaś sam czemprędzej wyskoczył na ulicę i zaczął uciekać.

— Trzymajcie złodzieja!

Pościg za włamywaczem trwał dość długo, wreszcie jednak nadbiegły policjant zatrzymał go i odstawił przy pomocy dwóch wojskowych do I Kom. P. P.

Jak się okazało, w ręce policji wpadła „gruba ryba“.

Był to zawodowy złodziej Michał Dardwejn, znany w światku złodziejskim pod przezwiskiem „Słynny Tadek“.

Jak zatrzymany sam zeznał, przedostał się on do mieszkania p. Stanisławy Szejewej, zapakował węzeł garderoby, poczem włożywszy na siebie na płaszcz, drogie futro właściciela mieszkania, usiłował ulotnić się. Przeszkodził mu jednak dozorca.

Dardwejn ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Przybył do Polski przed 8 laty z Litwy i od tego czasu dokonał szeregu kradzieży z włamaniem. Ostatnio odbywał karę czteroletniego więzienia i zwolniony został z Łukiszek w wigilję Bożego Narodzenia.

Odrazu po odzyskaniu wolności „Słynny Tadek“ zorganizował szajkę złodziejską, na której czele dokonał szeregu kradzieży. Występ przy ul. Subocz był jego ostatnią w tym sezonie wyprawą.

Aresztowany złodziej przyznał się do wszystkiego a kończąc swoje zeznania dodał pesymistycznie.

— Nie nie poradzisz, trzeba wracać do swego legowiska na Łukiszkach... (c).

Złodziej — donjuan

Przystojna pani podbiegła do przechodzącego ul. Wielką posterunkowego i wskazując na elegancko ubranego przechodnia zawołała:

— Panie posterunkowy, proszę zatrzymać tego jegomościa. Jest to poszukiwany przez policję złodziej.

Policjant zatrzymał eleganckiego pana i odstawił go do Wydziału Śledczego. Jak się okazało, był to poszukiwany przez policję zawodowy złodziej A. Brejman, który wyspecjalizował się w okradaniu niewiast. Przystojny i elegancki Brejman zawierał zazwyczaj znajomości z niewiastami i okradał je. W ten sposób dokonał aż 6 kradzieży w ciągu ostatnich trzech tygodni. Rubryka ta byłaby zapewne znacznie pokaźniejsza, gdyby nie powściągliwość niektórych poszkodowanych.

Brejmana osadzono za kratami. (c).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 4 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g l	14.50	15.—
„ II „ 670 „	—	—
Pszenica I „ 745 „	—	—
„ II „ 720 „	—	—
Owies I „ 490 „	13.25	13.75
„ II „ 470 „	12 25	12 75
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.50	16.—
„ II „ 625 „ „	14 75	15,25
Mąka pszenna gatunek I—C	28 75	29.25
„ „ „ II—E	25.75	26.—
„ „ „ II—G	21.25	21 75
„ „ „ III—A	17.—	17 75
„ „ „ III—B	12.—	12 50
„ żytnia do 55%	23.50	24.—
„ „ do 65%	21.—	21.50
„ „ sitkowa	15.—	15.50
„ „ razowa	15.50	16.—
„ „ do 82% (typ wojsk.)	18.—	18 25
Siano	6.—	6.50
Słoma	3.50	4.—
Siemię lniane b. 90% f co st. załad.	45.50	46.50
Len czesany Horodziej basis I sk 303.10	2340.—	2380.—
Targaniec gat. I	1140 —	1180.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1560.—	1600.—
„ Miory sk. 216.50	1470.—	1510.—
„ Traby za 1000 kg.	1560.—	1600.—

KRONIKA

Sobota 5 Styczeń

Dziś: Emiljanny

Jutro: Trzech Króli

Wschód słońca — godz. 7 m. 44

Zachód słońca — godz. 3 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 4/I — 1935 roku.

Ciśnienie 766
Temp. średn. — 18
Temp. najn. — 24
Temp. najw. — 16
Opad —
Wiatr południ.-wsch.
Tend. barom. — zniżkowa
Uwaga: — pochmurno.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Chmurno i silne mrozy. Umiarkowane wiatry z południo — wschodu i południa.

MIEJSKA

— **WILJA wczoraj stanęła.**

— **Nowy preliminarz budżetowy miasta.** W ciągu bież. miesiąca radziecka Komisja Finansowa ma przystąpić do rozpatrywania projektu nowego preliminarza budżetowego na r. 1935/36. Po zaopinjowaniu nowego budżetu przez Komisję finansową i uzupełnieniu poprawek przez Magistrat budżet wpłynie na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

W roku bieżącym należy liczyć się z wcześniejszem uchwaleniem preliminarza.

Zaznaczyć przy sposobności należy, że jak można wnioskować z dotychczasowych wpływów, budżet bieżący zamknięty zostanie nietylko bez deficytu, ale nawet z nadwyżką. Zasługę tego pocieszającego faktu przypisać należy najdalej posuniętym oszczędnościom po stronie wydatkowej budżetu.

— DZIURA W CAŁEM. Mieszkańcy ulicy Starogrodzieńskiej oddawna kołatali do magistratu o oświetlenie ulicy. Magistrat wreszcie prośby łaskawie wysłuchał i wczoraj roboty instalacyjne zostały zakończone. Na Starogrozieńskiej zapłoną **lampy**.

Ale mieszkańcy tej ulicy nie są zadowoleni. O cóż chodzi?

Oto odcinek ul., długości ok. 200 m., otoczony rowami, którędy b. wiele osób przechodzi po wodę, nie został oświetlony. Dwa końcowe słupy oświetleniowe stanęły od siebie w odległości jednej piątej kilometra. Między niemi niema przewodów. Niema lamp. Ciemno.

Najgorzej na tej koncepcji wyszedł właściciel posesji Nr. 8 p. Mateusz Sienkiewicz, którego posesja znalazła się właśnie w tej wyrwie. Chciałby doprowadzić elektryczność do swego domu i nie może, bo musiałby stawiać słupy na własny rachunek. Kogo dziś stać na to?

— REWIZJA W LOMBARDZIE MIEJSKIM. Zakończona została rewizja w lombardzie Miejskim, przeprowadzana przez specjalnie wydelegowaną komisję z Warszawy. Protokół rewizji skierowano do komisarza Komunalnej Kasy Oszczędności, gdyż miejski zakład lombardowy podlega kompetencji wileńskiej komunalnej kasie oszczędności. Jak się dowiadujemy, rewizja nie ujawniła poważniejszych usterek.

— **W związku z silnemi mrozami** czas służby policjantów na otwartem powietrzu ulegnie skróceniu. To samo dotyczy wartowników wojskowych.

Wszystkich wartowników zaopatrzono w ciepłe buty, kożuchy i czapki kominiarki.

Z KOLEI

— PIERWSZA OFENZYWA ZIMY NA KOLEJ. W ciągu dnia wczorajszego na niektórych linjach kolejowych powstały nieznaczne zatory śnieżne. Oczyszczanie torów odbywało się szybko i sprawnie. Nigdzie nie zanotowano opóźnienia pociągów. Pługi odśnieżne trzymane są w pogotowiu.

— **Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie** inż. Kazimierz Falkowski wyjechał na inspekcję oddziału wołkowyskiego. Panu dyrektorowi Falkowskiemu towarzyszą naczelnicy wydziałów fachowych. Powrót nastąpi w dniu dzisiejszym.

— DO BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI POLSKO-SOWIECKIEJ na terenie dyrekcji wileńskiej PKP. włączono następujące stacje: Brzostowice, Gudogaj, Horodyszcze poleskie, Knyszyn, Łapy, Mońki, Orany, Pohost, Skidel, Świsłocz i Turmont.

— W UB. ROKU KOLEJOWA STRAŻ POŻARNA interwenjowała w 59 wypadkach, z tego w 18 wypadkach na terenie kolejowym, w 40 wypadkach na terenie prywatnym i w jednym wypadku na sąsiedzkim terenie zagranicznym.

GOSPODARCZA

— SPRAWDZANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. W celu stwierdzenia, czy wszyscy właściciele zakładów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych zaopatrzyli się w nowe świadectwa przemysłowe, w najbliższych dn. wyruszą na miasto specjalnie delegowani przez Izbę Skarbową rewidenci. Lustracja ta będzie trwała do końca bieżącego miesiąca.

— ODWOŁAWCZE KOMISJE PODATKOWE rozpoczną urzędowanie dopiero w drugiej połowie bież. miesiąca. Prace komisji potrwają przez dłuższy czas. Do chwili obecnej zgłoszono już około 6000 odwołań.

— KONFERENCJA W SPRAWIE SPRZEDAŻY MLEKA. W związku z wejściem w życie rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1932 r. o dozorze nad mlekiem i jego przetworami Wileńska Izba Przemysłowo - Handlowa i Rolnicza wystąpiły ostatnio do p. wojewody wileńskiego z następującemi postulatami:

1) O zezwolenie sklepom spożywczym i mleczarniom, po przeprowadzeniu w ciągu miesiąca ich segregacji na sprzedaż mleka na miarę w ciągu roku 1935 pod warunkiem zachowania zasadniczych wymagań sanitarnych. W pozostałych sklepach nieodpowiadających tym wymaganiom, dozwolona byłaby tylko sprzedaż mleka butelkowego.

2) O aktywny nadzór władz administracyjnych nad ulicznym handlem mleka, który został ograniczony ściśle do wyznaczonych punktów sprzedaży.

3) Wprowadzenie par. 16. wymienionego rozporządzenia, w całej rozciągłości, począwszy od 1-go kwietnia 1935 r., stopniowo dzielnicami m. Wilna, co pozwoli na dostarczenie konsumentowi mleka butelkowego.

20 grudnia 1934 r. odbyła się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem nacz. Wydziału Pracy i Zdrowia dr. Rudzińskiego — konferencja poświęcona kwestji sprzedaży mleka na terenie Wilna. Wysunięte przez Izby postulaty zostały na konferencji zaakceptowane.

Zainteresowanym związkom kupieckim poruczono techniczne opracowanie wysuniętych postulatów.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Opłatek Związku Cechów.** W ub. niedzielę Związek Cechów zorganizował po raz pierwszy wspólną wieczerzę wigilijną. Zebrało się około 50 delegatów wileńskich cechów oraz przybyli zaproszeni goście: ks. Al. Mościcki i dyr. Izby Rzem. K. Młynarczyk. Po krótkiej wspólnej modlitwie i przełamaniu się opłatkiem przemówił ks. Mościcki, poczem przystąpiono do wieczerzy, przygotowanej przez nowopowstałe Koło Pań przy Zw. Cechów. Szczególną działalność przejawiły panie Siemaszkowa, Piotrowska i Aramowiczowa.

W miłej atmosferze przy stole wigilijnym przemawiali p. p. W. Piotrowski, dyr. Młynarczyk, ks. Mościcki, W. Jankowski, prezes P. Hermanowicz, M. Oszurko, Kędzierski, St. Hermanowicz, Aramowicz, gościnny gospodarz L. Siemaszko i inni. Poruszono sprawy religijne i ogólno rzemieślnicze. Stwierdzono potrzebę zespolenia całego rzemiosła, organizując podobne towarzyskie imprezy.

Życząc wzajemnie wesołych Świąt zebrani mistrzowie rozeszli się posileni na ciele i duchu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— WSZECHŚWIATOWA KONFERENCJA SJONISTÓW I REWIZJONISTÓW W KRAKOWIE. W następnym tygodniu odbędzie się w Krakowie wszechświatowa konferencja sjonistów rewizjonistów (grupa Żabotyńskiego). Na konferencji będą obecni delegaci państw europejskich i pozaeuropejskich.

Z Wilna wyjeżdża na tę konferencję Mgr. Raczko — prezes Rady Okręgowej Rewizjonistów, Dr. Cymbler — nacz. kom. „Brith - Hachajel“ i Rimini — członek zarz. org. wileńskiej.

Na konferencji będzie między innemi omówiona sprawa ustosunkowania się rewizjonistów do obecnej egzekutywy sjonistycznej.

RÓŻNE

— NIE WYSYŁAĆ PIENIĘDZY W LISTACH. We wszystkich urzędach i agencjach pocztowych wywieszone zostaną ogłoszenia, przestrzegające publiczność przed wysyłaniem pieniędzy w listach zwykłych i poleconych, gdyż zaginięcie w ten sposób przesyłanych pieniędzy poczta nie bierze na siebie odpowiedzialności.

— KARY ZA WYKROCZENIA. W ciągu ub. roku władze ukarały za bójki i awantury przeszło 1100 osób. Pozatem około 2000 osób uległo karze za inne wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

— **Nowe 2-złotówki.** W b. tygodniu pojawiły się na rynku pieniężnym pierwsze zapasy nowych monet 2-złotowych wybitych przez Mennicę Państwową. Nowe 2-złotówki opatrzone są wizerunkiem Marsz. Piłsudskiego.

W najbliższych dniach ukażą się również nowe 5-złotówki tego samego typu.

— STEMPLOWANIE KSIĄG DOMOWYCH. Związek właścicieli średnich i drobnych nieruchomości podaje do wiadomości, że urzędy skarbowe przedłużyły termin ostemplowywania ksiąg domowych do 8 stycznia 1935 roku. Tylko księgi ostemplowane będą przyjmowane jako dowody dla wymiaru podatku.

— HERBATKA TOW. KRAJOZNAWCZEGO. Dnia 5 stycznia o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 herbatka zapoznawcza dla członków i sympatyków P. T. K. oraz dla uczestników wycieczek pod hasłem „Wilnianie poznajcie Wilno“. Zapisy na herbatkę w Orbisie i przy wejściu. Wstęp 50 gr.

— II WYCIECZKA TOW. KRAJOZNAWCZ. odbędzie się w niedzielę dn. 6 stycznia na wystawę Tow. Wil. Artystów Plastyków. Zbiórka w ogródku przed katedrą o godz. 11 min. 45 bez względu na pogodę.

— WCZORAJ WYJECHAŁA DO GRODNA WYCIECZKA DZIENNIKARZY wileńskich i korespondentów pism zamiejscowych, celem zapoznania się z obozem pracy skoszarowanej młodzieży bezrobotnej. Wycieczkę zorganizowała wileńska dyrekcja kolejowa z inicjatywy władz wojskowych.

— NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ NA ULICY. Starostwo wydało polecenie policji aby ze względu na porządek w mieście nie pozwalała furmankom i saniom wiejskim, dążącym na targ, zatrzymywać się na ulicach i dokonywać tam sprzedaży drzewa i t. p. Pojazdy te winny być skierowywane bezpośrednio na rynki.

RADJO

WILNO

SOBOTA dnia 5 stycznia 1935 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57. Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegl prasy. 12.10: „Znane marsze" koncert. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Utwory Saint-Saensa. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Najnowsze nagrania. 16.30: Dwa słuchowiska dla dzieci: 1) „Tatuś w drodze"; 2) „Jak bury kotek Jezuska uśpił". 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy". 17.50. „Sztuka obcowania z ludźmi" odczyt. 18.00: Przegl. prasy roln. 18.10: Tygodnik litewski. 18.15: Cezar Franck—Sonata na skrz. i fortep. 18.45: „Kobieta pracująca w Rosji sowieckiej" reportaż Janiny Miedzińskiej. 19.00: Pieśni w wyk. Czesławy Perenson., 19.20: „Ostrów wielkopolski" odczyt. 19.30: Pieśni St Moniuszki w wyk. Stefanji Grabowskiej. 19.45: Progr. na niedzielę. 19.50: Wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Los — bohaterem dramatu"—szkic liter. 22.00: Konc. rekl. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Loża Szyderców. 23.35. „Echa dawnych dni". 24.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 6 stycznia 1935 r.

9.00: Sygnał czasu i kolenda. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. Chwilka pań domu. 9.55: Program dzienny. 10,05: Muzyka religijna. 10,30. Transm. naboż. obrządku ormiańskiego. 11,15: Muzyka religijna. 11,57: Sygnał czasu. — 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: „Ulg' oddłużeniowe w rolnictwie". 12,15: Poranek kotend. 14,00: Godzina życzeń. 15,00: „Jak to Trzy Króli chodziwszy po Wilnie" — gawęda Ciotki Albinowej. 15,15: Audycja dla wszystkich. 16.00: „Dzień Bożego Narodzenia 1631 r. na rzece Paranie". 16,20: Recital śpiewaczy Eug. Maja. — 16,45: „Legendy o Zamku Warszawskim" pog. dla dzieci starszych. 17,00: Radjowa szopka Betlejemska. 17,50: „Paderewski". 18,00 „Teatr Wyobraźni" — Sen o Sezamie". 18,45: „Towarzystwo przyjaciół młodzieży". 19.00: Audycja żołnierska. 19,25: Recital fortepjanowy. 19,45. Program na poniedziałek. 19.50: Feljeton aktualny. 20,00: Koncert wieczorny. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". — 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: Wiad. sportowe. 21,45: „Ze świata radjowego". 22.00: „Zaliczka" — pogaduszka mejszagolska", wygł. Leon Wołłejko. 22,15: Obrazek słuchowiskowy „Wierna służąca". 22,25: „W perskim ogrodzie" Lehmann. 23.00: Wiad. met. 23.05: Muzyka tan.

Dr. med. Cholem
Urolog.
(Choroby narządów moczowych)
Zawalna 22, tel. 383. 12—2 i 5—7.

Teatr i muzyka

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś w sobotę dn. 5 stycznia b. r. o godzinie 8-ej w. premjera — „ROSKOSZNA DZIEWCZYNA" — kapitalna komedja, pełna dowcipu i humoru, w przeróbce Juljana Tuwima, z ilustracją muzyczną Ralfa Benatzky'ego. W rolach głównych wystąpią N Wilińska, Z Stachowiczówna, M. Węgrzyn i J. Kersen.

— UWAGA! — **Teatr Miejski na Pohulance wydaje codziennie 10 biletów bezpłatnie dla bezrobotnych. Zgłaszać się do administracji od godz. 7 wiecz.**

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". —

— WYSTĘPY J. KULCZYCKIEJ „R. 1935" WIDOWISKO SYLWESTROWE. Dziś wraca na repertuar widowisko sylwestrowe, na treść którego składa się melodyjna operetka Gilberta „Wesoła forteca", niezmiernie dowcipne obrazki i skecze, oraz wieniec numerów tanecznych. Prawdziwą okrasą wieczoru są pełne nastroju pieśni Janiny Kulczyckiej. Udział w wieczorze bierze cały bez wyjątku personel teatru Lutnia.

— POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA. Wobec wielkiego powodzenia jutro o godzinie 4 po poł. grana będzie wartościowa operetka Straussa „Zemsta Nietoperza". Ceny miejsc zniżone.

— „BAL W SAVOY" PO CENACH ZNIŻONYCH. W poniedziałek najbliższy ujrzymy rekordową op. Abrahama „Bal w Savoy" z J. Kulczycką w roli markizy. Ceny zniżone.

— JUBILEUSZ LEONA WOŁŁEJKI. Kasa rozpoczęła przedsprzedaż biletów na jubileusz L. Wołłejki, który się odbędzie w sobotę dn. 12 b. m. Wystawiona będzie „Magja" komedja w 3-ch aktach K. G. Chestertona. Ceny miejsc zwyczajne. Bilety do nabycia w kasie zamawiań „Lutnia".

— BRONISŁAW GIMPEL. skrzypek światowej sławy wystąpi w sali Konserwatorjum jutro w niedzielę 6 bm. Przy fortepianie K. Gimpel. Bilety do nabycia w skł. muzycznym „Filharmonja", Wielka 8.

—o()o—

Likwidacja pasożytnictwa rynkowego

W ciągu dnia wczorajszego funkcjonarjusze policji śledczej zatrzymali znowu na rogatkach miasta oraz na rynkach szereg złodziei kieszonkowych i wozowych, których osadzono w aresztach policyjnych.

Systematyczna akcja policji zmierzająca do całkowitego wytępienia pasożytnictwa rynkowego, dała już ładne owoce. Ilość kradzieży wozowych znacznie się zmniejszyła.

Również walka z oszustami rynkowemi prowadzona od kilku tygodni przy pomocy urządzania nagłych wypadów policyjnych na rynki miejskie przyniosła już wcale ładny wynik. Ilość meldunków o oszukańczej działalności „profesorów" do gry w „trzy blaszki", „czarna-czerwona" i t. d. zmalała bardzo znacznie. (c).

Kina i Filmy

„FEDORA".
(Kina Casino).

Słynna sztuka Wiktora Sarden „Fedora" — posiada treść, nadającą się doskonale do transmitowania jej na ekran. Tragedja kobiety, która chcąc zemścić się na mordercy ukochanego człowieka — dowiaduje się że zamordowany narzeczony był łotrem i która pokochała tegoż mordercę, i musi go stracić — jest mocna i przekonywująca. Rolę Fedory — gra Marie Bell, którą pamiętamy z filmu „Wielka gra". Nie jest ona odpowiednią artystką dla stworzenia roli silnej, głęboko czującej kobiety. Doskonała artystka teatralna — Marie Bell traci w filmie. Zbyt sztuczna w każdym geście trochę rozlana i raczej apatyczna — nie przekonywa widza gra. Rolę mordercy Jaryszkina — księcia Ipanoff — odtwarza Ernest Ferny, również bez większego przekonania.

Pomimo nieodpowiednich odtwórców i szablonowej reżyserji — film robi wrażenie. Można powiedzieć że talent Wiktora Sarden przełamał wszelkie naciągnięcia producentów francuskich i wyszedł z „opresji" obronną ręką. „Fedora" na scenie wywiera niewątpliwie większe wrażenie jest więcej jednolita skondensowana. Ale i film jest niewątpliwie dobry odbija się bardzo korzystnie od szablnowej tandety filmowej.

Nad program — przykrótki, tym razem, ale dość ciekawy dodatek PAT'a oraz dodatek Paramounta „Gwiazdy radja". **A. Sid.**

„MASKARADA".
(Kino Helios).

Przedwojenny Wiedeń, tak fotogeniczny, jak nim tylko ta stolicy naddunajska być potrafi. Na tle pięknych balów prawdziwie — wiedeńskich lokali, całej hucznej zabawy karnawałowej, pięknych, przedwojennych toalet, rozgrywa się niezbyt skomplikowana, ale bardzo zręcznie zbudowana fabuła filmu. Lekkomyślna dama z towarzystwa (Hilda von Stolz) wymyka się z balu, by pozować zdolnemu, popularnemu malarzowi (Wohlbrück), którego pracownię otacza aureola najrozmailszych ploteczek, dwuznaczników i domyślników. Malarz maluje damulkę w kostjumie, składającym się z... maski i pięknej mufki, wygranej dopiero na balowej loterji. Rysunek trafia przypadkowo do pisma ilustrowanego, mufka zostaje rozpoznana!... Skandal towarzyski zażegnano jednak zręcznie, ale przypadkowo wplątna została w tę całą wątpliwą historję — młoda panienka (Paula Wessely), naiwna i niewinna, jak to na amantkę filmowa przystało. Ta zdobywa z miejsca serce niepoprawnego uwodziciela — malarza, ku ogromnemu zadowoleniu wszystkich zdradzonych lub zagrożonych małżonków — wiedeńczyków. Nie obeszło się to, naturalnie, bez tragedji; pada nawet strzał, zresztą — prawdziwie filmowo — nieszkodliwy (śmiertelne strzały w filmach trafiają wyłącznie nicponiów, i wogóle wszelkiego rodzaju „czarne charaktery"). Koniec — jest prawdziwie — happy-end'owy. Zraniony bohater, ulokowany dla rozmaitości w oranżerji — powraca do zdrowia w ramionach swej ukochanej. Cała ta, na pierwszy rzut oka banalna historja, podana jest nam przez słynnego reżysera wiedeńskiego — Willy Worsta z takim artyzmem, wycyzylowaniem każdego szczegółu i smakiem, że obraz o niebo przerasta zwykły szablon filmowy. Widzimy tu szereg dowcipnych pomysłów. Doskonałe są wykorzystane efekty dźwiękowe, np. śmiech poszczególnych osób ilustrowany głosem zwierząt (kwik wieprza towarzyszy śmiechowi opasłych jegomościów, gdakanie kur —plotkowaniu kumoszek etc.). Sceny masowe (bal, knajpa) — pulsują życiem mają rozmach i nastrój. Willy Forst z niemniejszą maestrją kieruje artystami. Olga Czechowa, doskonała artystka filmowa — wygląda pięknie i gra — doskonale. Patrząc na jej subtelną twarz nie chce się poprostu wierzyć, że kobieta ta zbliża się do pięćdziesiątki. Czechowa stanowczo znalazła krynicę wiecznej młodości! Młoda debiutantka, Paula Wessely, posiada niezbyt ładną, ale sympatyczną twarz. Bardzo dobrze i z wielkim umiarem gra Wohlbrück wytwornego malarza—uwodziciela. Podkreślić należy również niezwykle gustowne wnętrza i bogatą wystawę filmu. Jest to niewątpliwie jeden z najlepszych obrazów tegorocznej produkcji wiedeńskiej.

A. Sid.

Złóż datek na powodzian!

OFIARY

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych p. Józef Karczewski złożył, za pośrednictwem naszej Redakcji, na rzecz najbiedniejszych złotych 5.

P. major Łaszkiewicz POW. na gwiazdkę dla dzieci spalonej szkoły powszechnej Nr. 20 złożył w redakcji zł. 10.

Strzał z ukrycia

Marjanna Spanowska z kol. Popiszki gminy podbrzeskiej pow. wil.-trocki, doniosła policji, że gdy przejeżdżała furmanką ze swym mężem Jakóbem przez wieś Rudziki została zraniona wystrzałem w głowę. Spanowska podejrzewa o dokonanie tego czynu paru osobników, którzy odgrażali się jej mężowi.

Spłonęła wieś

We wsi Kucewicze pow. oszmiański, pożar strawił domy i szereg zabudowań gospodarczych tamtejszych mieszkańców Morducha Łaskowa, Jana Olechnowicza, Adama Woronkowicza, Antoniego Woronkowicza, Edwarda Zdanowicza, Stanisława Emiljanowicza i Bronisława Pietrycha. Spłonęły również tegoroczne zbiory. Wysokości strat narazie nie ustalono.

Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie pieca w domu Łaskowa.

REWJA | Dziś i codziennie 2 przedstawienia: o godz. 5.30 i 8-ej, w niedzielę i święta 3 przedst.: o godz. 4, 6.30 i 9. Arcywes. mozaika komedjowo-rewjowa p. t.
To wszystko dla was w 18 obrazach z udziałem całego zespołu, w programie biorą udział **Adam Daal i Pola Szmarówna.**
Szczegóły w afiszach. Bilety: I miejsce zł. 1.09, II miejsce 75 gr., Balkon 40 gr.

REWJA | **CENY MIEJSC:** BALKON **25** GR., PARTER **54** GR.
Premjera! W niedzielę 6-go stycznia o godz. 2.30 po poł. (Trzech Króli)
NOWA REWJA DLA DZIECI
Szczegóły w afiszach.

PAN | DZIŚ! Tytan ekranu **EMIL JANNINGS**
urocza **SYDNEY FOX** i komik **BERNARD ARMAND** w najwspanialszym filmie wiedeńskim
365 ŻON KRÓLA PAUZOLA Realiz. **A. Granowskiego,** reżysera moskiewskiego **„Chudożestwiennago Tieatra"**
Ogromna wprost bajeczna wystawa! Muzyka! Najpiękniejsze kobiety!
Nad program: **Najnowsze dodatki.** Pocz. o g. 4-ej, w dnie św. od 2-ej. **Sala dobrze ogrzana**
Czytajcie jutro nasze ogłoszenie! Ciekawa zapowiedź!

HELIOS | WKRÓTCE rewelacyjny film rosyjskiego reżysera **OZEPA** p. t. **„AMOK"** według noweli **Stef. Zweiga**
Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15, w niedz. i święta od g. 2-ej
Czołowy kapitalny film produkcji europejskiej FILM, KTÓRY NIE POTRZEBUJE REKLAMY
MASKARADA W roli główn. **Olga Czechowa** oraz kwiat aktorstwa wiedeńskiego świat. sławy śpiewacy. Reż. Willi Forst

CASINO | **Dziś pocz. o g. 2-ej.** Najnowszy przebój sezonu. Wielki film erotyczny **z życia carskiej Rosji** p. t. **FEDORA**
w-g głośnej sztuki **Wiktora Sardou.** W roli głównej **Marie Bell.** Film mówiony w języku **rosyjskim** i **francuskim.** Tajniki rosyjskiego dworu cesarskiego. Film, który poruszył oba kontynenty. Nad program: **Najnowsze dodatki. Sala dobrze ogrzana.**
WKRÓTCE film nad filmy p. t. **„WYSPA SKARBÓW"** z **Wallace Beery** i **Jackie Cooper.**

OGNISKO | Dziś film nad filmy! Wstrząsający dramat kobiety—szpiega p.t. **MATA HARI**
W rolach głównych **Greta Garbo i Ramon Nowarro**
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów T-wa Browaru „Szopen" w Wilnie S. A. odbędzie się w dn. 27 stycznia 1935 roku o godz. 19 w lokalu Zarządu T-wa w Wilnie przy ulicy Sierakowskiego 18. Porządek obrad: 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok op. 1933/34 i powzięcie odnośnej uchwały. 2) Kwitowanie władz Spółki z wykonania obowiązków. 3) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarzu wydatków na rok op. 1934/35. 5) Upoważnienia dla Zarządu. 6) Wolne wnioski akcjonarjuszów.

Przetarg

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie instalacji światła elektrycznego w dwu budynkach U. p. t. Sokółka.

Termin przetargu dnia 14 stycznia 1935 r. o godz. 12.

Bliższe szczegóły ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr. 298 z dnia 29. 12. 1934 r.

Pokój lub dwa w centrum miasta, od frontu **potrzebne na biuro** Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Wileńskiego"

Do wynajęcia 2 mieszkania 4 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią ze wszystkiemi wygodami po gruntownym remoncie. Plac Napoleona 8—6. O warunkach dowiedzieć się u dozorcy lub telefon 188

B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM ul. Królewska 7—13 udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 kl. gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

2 pokoje ciepłe, słoneczne, z oddzielnem wejściem DO WYNAJĘCIA Bakszta 8, m. 5

DOKTÓR **J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA** Ordynator Szpit. Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece **Wileńska 34, tel. 1866** Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTÓR **Ginsberg** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTÓR **Wolfson** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTÓR **Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9—7 w. ul. **J. Jasińskiego 5-20** róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA **M. Brzezina** przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską **ul. Grodzka 27**

Ostatnia nowość! FABRYKA **„FORTUNA"** CZEKOLADKI **„Kawa Mrożona"** Sztuka 5 groszy.

AKUSZERKA **Śmiałowska** przeprowadziła się na **Orzeszkowej 3—17** (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

Ceratę, Kalosze, Wojłok, Brezent poleca **„CERATGUM"** Wilno, Rudnicka 2

Kupię dom w Kolonji Kolej. Oferty pisemne proszę składać w Administr. pod „Dom"

Za POKÓJ pomożemy (pomogę) w **zakresie gimnazjum** matem.-przyrodniczego lub humanistycznego. Zgłosz: Poznańska 3-4 Chmielewski

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. **Administracja** czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr. kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. **Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4. tel. 3-40.** **Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis**